

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

11 września 2018

nr 68 (LXXIII)

cena: 13 Kč

PUBLICYSTYKA
RZECZ O WOLNOŚCI
MEDIÓW
STR. 5



HISTORIA
LATO 44
STR. 7



niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Problemy »zawiozą« do Pragi

WYDARZENIE: Wybory samorządowe, konkurs „Tacy Jesteśmy 2018” oraz wyjazd do Pragi wspólnej delegacji Kongresu Polaków i Zarządu Głównego PZKO – to kilka najważniejszych wydarzeń, które w najbliższej przyszłości odbiją się szerokim echem w polskim środowisku na Zaolziu. O nich i nie tylko o nich była mowa na ostatniej sesji Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków.

Beata Schönwald

Czwartkowe obrady pełnomocników gminnych oraz przedstawicieli organizacji polskich zrzeszonych w Kongresie nie miały jednego głównego tematu. Spraw do omówienia i załatwienia było wiele. Pierwszą, którą otworzyła prowadząca obrady, przewodnicząca Rady Przedstawicieli, Małgorzata Rakowska, było uchwalenie kandydatów do Rady Rządu, reprezentujących interesy polskiej mniejszości narodowej. Zostali nimi z ramienia Kongresu Polaków Dariusz Branny, który zasiadał w tym gremium już w ub. kadencji, oraz Gabriel Kopeć, którego kandydaturę zgłosił PZKO. Do obsadzenia pozostał natomiast jeszcze wakat po zmarłym Eugeniuszu Delongu w komisji dotacyjnej przy Ministerstwie Kultury. Na ustalenie, kto byłby w stanie skutecznie walczyć o fundusze na polską kulturę, członkowie Rady Przedstawicieli dostali czas do zastanowienia.

O wydarzeniach minionych miesięcy, sprawach bieżących i planach na najbliższą przyszłość poinformował obecnych prezes Kongresu Polaków, Mariusz Wałach. Przypomniał konferencję Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych MIDAS w Ostrawie, szkolenie w sprawie skutecznego pisania projektów czy zataczając coraz szersze kręgi w przestrzeni wirtualnej kampanię na rzecz dwujęzycznego kształcenia dzieci. Z wydarzeń, które mają się odbyć w najbliższej przyszłości, wymienił natomiast m.in. udział delegacji z Zaolzia we wrześniowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy w Warszawie, wyjazd uczniów klas 7. na zieloną szkołę do Jastrzębiej Góry nad Bałtykiem czy zaplanowaną na początek listopada galę Tacy Jesteśmy 2018. Poinformował również o będącym na etapie przygotowań wyjeździe delegacji Kongresu Polaków i Zarządu Głównego PZKO do Pragi.

– Uzgodniliśmy z prezes PZKO Heleną Legowicz, że tak jak po-



• Radna Kongresu Polaków, Danuta Branna, apelowała, by proponować tematy, które powinny zostać otwarte podczas wizyty w Pradze.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

jechaliśmy wspólnie do wszystkich ważnych dla nas instytucji w Warszawie, tak samo pojedziemy do Pragi – powiedział Wałach, dodając, że w grę mogłaby wchodzić druga połowa listopada lub początek grudnia. – Zrobimy wszystko, żeby ta wspólna wizyta była dobrze przygotowana. Mamy już informację, że poseł Golasowska jest gotowa otworzyć nam niektóre drzwi w ministerstwach – zaznaczył.

Nawiązując do słów prezesa, radna Kongresu, Danuta Branna, zapelowała, by proponować ważne dla Polaków na Zaolziu tematy, które powinny zostać otwarte podczas rozmów w stolicy. W odpowiedzi na to Leszek Kalina, reprezentujący Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica”, zauważył, że jednym z takich tematów mógłby być podejmowany już kilka miesięcy temu problem nadmiernego obciążenia administracyjnego organizacji wnioskujących do ministerstw o niewielkie sumy pieniędzy. Jak zauważył jednak Dariusz Branny, Rada Rządu podejmowała już ten temat i jeżeli sprawa ma ruszyć z miejsca, to wnioskodawcy sami powinni

● ● ●

**Uzgodniliśmy
z prezes PZKO Heleną
Legowicz, że tak
jak pojechaliśmy
wspólnie do
wszystkich ważnych
dla nas instytucji
w Warszawie, tak
samo pojedziemy do
Pragi**

Mariusz Wałach,
prezes Kongresu Polaków w RC

zapropnować, co w nazbyt biurokratycznych przepisach chcieliby zmienić. Ustalono zatem, że zajmie się tym nieformalna grupa robocza utworzona z przedstawicieli zainteresowanych sprawą organizacji.

W czasie czwartkowych obrad sporo uwagi poświęcono również zbliżającym się wyborom samorządowym i sytuacji, jaka nastanie w poszczególnych miejscowościach po wyborach. Zastanawiano się na przykład nad tym, co zrobić, by nowo utworzone samorządy zechciały traktować pełnomocników gminnych Kongresu Polaków jako partnerów do rozmów i prawowitych reprezentantów polskiej mniejszości narodowej w danym mieście lub wiosce. W tym celu przyjęto uchwałę, by po październikowych wyborach wystosować do poszczególnych gmin pismo z prośbą, aby powołując gminną komisję ds. mniejszości narodowej lub ew. szkolnictwa lub kultury, uwzględnić w niej osobę pełnomocnika gminnego. Oprócz tego pełnomocnikom zostaną wystawione dekrety potwierdzające ich funkcję, którymi będą mogli wylegitymować się wobec nowych władz samorządowych, zaś w razie zaistnienia szczególnie niesprzyjających układów, rozmów z władzami danej gminy podejmą się prezes lub wiceprezes Kongresu Polaków.

SPOŁECZEŃSTWO

**Prof. Buzek
przesłuchany**



Cz. Cieszyn. Jeszcze w piątek przed południem pracował w swoim biurze w Brukseli. O godz. 18.00 prof. Jerzy Buzek, były polski premier i przewodniczący Parlamentu Europejskiego, był już gościem kolejnego odcinka talk show Izabeli Wałaskiej, „Zaolzie potrafi”. – Czuję każdym mięśniem, każdym sposobem myślenia, czym jest Zaolzie – powiedział urodzony w Śmitowicach Jerzy Buzek. STR. 3

SPOŁECZEŃSTWO

**Żeromski
przeczytany**

Warszawa, Sucha Górna. W Ogrodzie Saskim w Warszawie przez całą sobotę wybitni aktorzy czytali tegoroczną lekturę Narodowego Czytania – „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. W wydarzeniu wzięła też udział para prezydencka, która o godz. 11.00 inaugurowała akcję, a także pojawiła się na scenie po 23.00, by oficjalnie zakończyć całonocne czytanie. Powieść Żeromskiego była czytana także w naszym regionie. STR. 4

SPORT

**Nadzieja
umiera ostatnia**

Trzyniec. Stalownicy Trzyniec nie rezygnują z awansu do fazy grupowej hokejowej Ligi Mistrzów. W weekend podopieczni trenera Václava Varadi pokonali w ramach tournée po Skandynawii szwedzki Djurgården 4:3 i przegrali w dogrywce z fińskim Tampere 2:3. Po czterech kolejkach trzyńczanie plasują się w tabeli grupowej z bilansem czterech punktów na trzecim miejscu. O awansie przesądzą październikowe mecze z norweskim Storhamarem. STR. 8



9 771212 422027

18068

NASZ »GŁOS«



Witold Koźdoń
kozdon@glos.live

Dziś mamy 11 września. Przed 17 laty ten dzień zmienił świat. A z czym się on państwu kojarzy? Ja osobiście zapamiętałem, że 11 września 2001 r. kończyliśmy kolejny numer gazety. I wtedy redakcję obiegła informacja, że w Nowym Jorku pali się wieża World Trade Center. Zapanowała ciekawość, bo nikt nie zdawał sobie jeszcze sprawy, co tak naprawdę się dzieje. Dopiero, gdy w wieżowiec uderzył drugi samolot, stało się jasne, że to zamach. Pamiętam, że telewizja przerywała wówczas program, by do końca dnia pokazywać, co się dzieje na Dolnym Manhattanie. Cały świat w osłupieniu oglądał zdjęcia z telewizyjnych helikopterów, a na żywo rozgrywał się przerażający dramat ludzi, którzy uciekając przed ogniem skakali z okien najwyższych kondygnacji drapacza chmur. Ze skali tragedii tak naprawdę zdałem sobie jednak sprawę dopiero w momencie, gdy obie wieże WTC spektakularnie runęły. Ten widok znają dziś zresztą wszyscy. A gdy została potwierdzona informacja, iż kolejny samolot wbił się w ścianę budynku Pentagonu, pomyślałem, że to może być drugie Pearl Harbor. Tylko kto tym razem miałby być Japończykami?

Ostatecznie III wojna światowa nie wybuchła, jednak atak na World Trade Center diametralnie zmienił oblicze USA i całego zachodniego świata. W bezpośrednim odwiecie zachodnie wojska (w tym polskie i czeskie) wkroczyły do Iraku i Afganistanu, „tąpnęło” też na światowych giełdach. Zmiany odczuł jednak każdy z nas. Dziś widok policjantów z długą bronią, psów, a nawet żołnierzy na lotniskach czy w popularnych kurortach nikogo już przecież nie dziwi. Uliczny monitoring czy podsłuchiwanie naszych rozmów przez służby stały się zaś niemal normą. Nie dziwią też szczegółowe kontrole, skanowanie naszych linii papilarnych czy nowoczesne skanery lustrujące całe ciało podróżnego i jego bagaż. W dobie „wojny z terroryzmem” w imię bezpieczeństwa niestety szybko zrezygnowaliśmy z pełnej swobody, wolności, a czasami nawet naszej prywatności. ▲

CYTAT NA DZIŚ



Petr Fiala

prezes Obywatelskiej Partii Demokratycznej

...

Zbliżające się wybory komunalne będą zetknięciem dwóch różnych światów

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Sady w Żywocicach. Rok? Bliżej nieokreślony... Fot. WIESŁAW PRZECZEK

E-STREFA

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć i krótkiego materiału filmowego z naszej wizyty na sesji nagraniowej zespołu Ampli Fire...



DZIŚ...

11

września 2018

Imieniny obchodzą:

Dagna, Jacek, Prot

Wschód słońca: 6.13

Zachód słońca: 19.10

Do końca roku: 111 dni

Przysłowia:

„Jeśli na Jacka nie panuje plucha, to pewnie zima będzie sucha”

JUTRO...

12

września 2018

Imieniny obchodzą:

Gwidon, Maja, Maria

Wschód słońca: 6.14

Zachód słońca: 19.08

Do końca roku: 110 dni

(Nie)typowe święta:

Święto Wojsk Lądowych

Przysłowia:

„Jeśli wrzesień będzie ciepły i suchy, pewno październik nie oszczędzi pluchy”

POJUTRZE...

13

września 2018

Imieniny obchodzą:

Filip, Jan Chryzostom

Wschód słońca: 6.16

Zachód słońca: 19.06

Do końca roku: 109 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Programisty

Dzień Całowania

Chłopaków w Usta

Przysłowia:

„Czym dłużej jaskółki we wrześniu zostają, tym dłużej piękne i jasne dni bywają”

POGODA

wtorek

dzień: 25 do 27 C
noc: 14 do 12 C
wiatr: 1-4 m/s

środa

dzień: 28 do 30 C
noc: 15 do 13 C
wiatr: 1-4 m/s

czwartek

dzień: 26 do 28 C
noc: 15 do 13 C
wiatr: 0-3 m/s

Stypendia dla rzemiosł

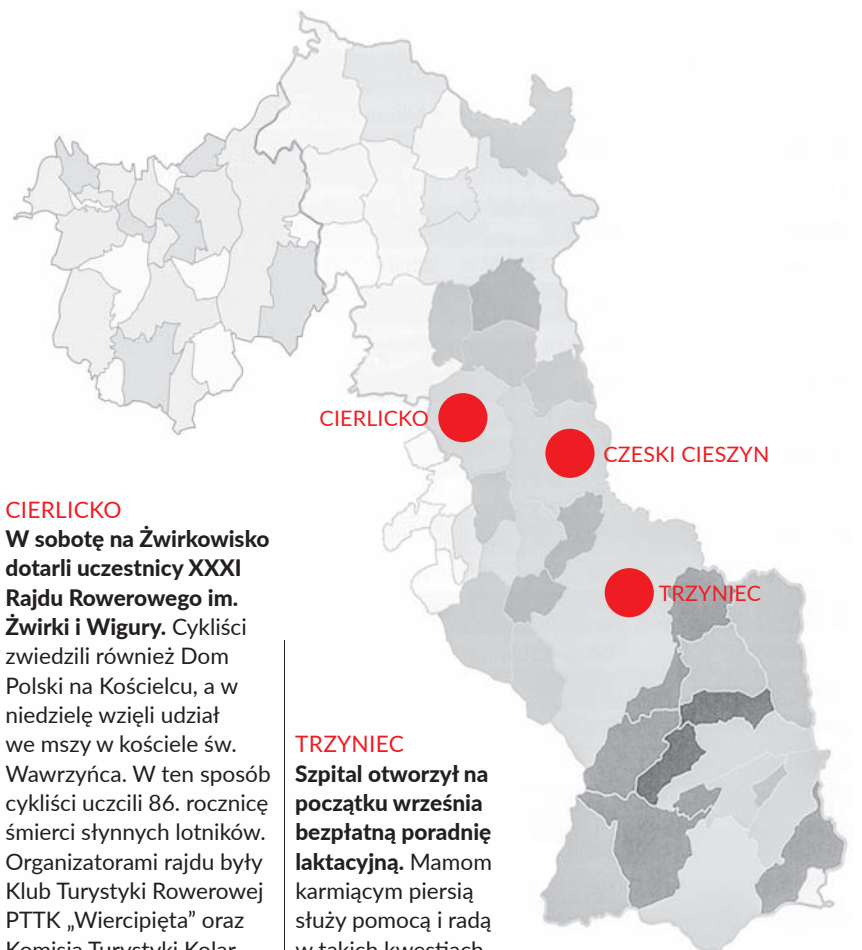
Jest nadzieja, że takie praktyczne rzemiosła, jak blacharz, kominiarz, rzeźnik, cieśla, murarz i piekarz kompletnie nie zginą. W rozpoczynającym się właśnie roku szkolnym naukę tych i wielu innych zawodów podjęto o jedną trzecią więcej uczniów niż rok temu. Motywacją były pieniądze.

W związku z brakiem wykwalifikowanych rzemieślników Województwo Morawsko-Śląskie rozpoczęło w ub. roku szkolnym kampanię promującą wśród młodzieży kierunki techniczne i zawodowe, a uczniom tych kierunków zaproponowało stypendia. Te spowodowały wzrost zainteresowania nauką rzemiosła. – Uczniowie wybranych kierunków technicznych i zawodowych mogą uzyskać roczne stypendium w wysokości aż 16 tys. koron. W ub. roku szkolnym województwo wydało na ten cel ponad 3 mln koron – ok. 2 mln w formie stypendiów motywacyjnych, a resztę w formie stypendiów za wyniki w

nauce. Ze stypendiów skorzystali uczniowie 21 szkół – wyjaśnił wicetman ds. szkolnictwa, Stanisław Folwarczny.

Według Folwarcznego, możliwość „zarobienia” pieniędzy już na tym etapie edukacji uczy młodzież bardziej odpowiedzialnego podejścia do nauki oraz staje się magnesem dla kolejnych roczników, które będą decydowały o swoim przyszłym zawodzie. Pierwsze wyniki są już widoczne. Oprócz 30-procentowego wzrostu zainteresowania nauką rzemiosła, po rocznej przerwie udało się np. przywrócić kierunek blacharza, dwukrotnie więcej uczniów wybrało też pomijany dotąd zawód rzeźnika i dacharza. (sch)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CIERLICKO

W sobotę na Żwirkowisko dotarli uczestnicy XXXI Rajdu Rowerowego im. Żwirki i Wigury. Cykliści zwiedzili również Dom Polski na Kościelcu, a w niedzielę wzięli udział we mszy w kościele św. Wawrzyńca. W ten sposób cykliści uczcili 86. rocznicę śmierci słynnych lotników. Organizatorami rajdu były Klub Turystyki Rowerowej PTTK „Wiercipięta” oraz Komisja Turystyki Kolarskiej Oddziału PTTK w Jastrzębiu-Zdroju. (wik)

CZESKI CIESZYN

56 uczniów rozpoczęło w ub. tygodniu edukację w Średniej Szkole Zdrowotnej AGEL. Dwie pierwsze klasy korzystają z pomieszczeń czeskiej podstawówki przy ulicy Słowackiej i tworzą filię ostrawskiej szkoły, którą grupa AGEL otworzyła rok temu w Ostrawie-Koblowie. Przyszli pielęgniarki i pielęgniarce kształcą się na kierunkach asystent zdrowotny i liceum medyczne. (sch)

TRZYNIEC

Szpital otworzył na początku września bezpłatną poradnię laktacyjną. Mamom karmiącym piersią służy pomocą i radą w takich kwestiach, jak efektywne karmienie, odciąganie mleka i jego przechowywanie, jak najdłuższe utrzymanie laktacji, poprawne techniki karmienia oraz eliminacja złych nawyków podczas karmienia. Poradnia mieści się na 6. piętrze głównego budynku szpitala. Czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8.00-16.00. (sch)

CZESKI CIESZYN

Od poniedziałku mieszkańcy Cz. Cieszyńska w wieku powyżej 70 lat mogą korzystać z „taksówki

dla seniorów”. Miasto nawiązało w tej sprawie współpracę z Czeskim Czerwonym Krzyżem i zgodziło dotować te przewozy. Dzięki temu w dni robocze od godz. 7.00 do 15.00 do dyspozycji seniorów została oddana dacia doker. Seniorzy mogą nią podróżować w granicach miasta do wyznaczonych instytucji, m.in. do ratusza, poczty czy przychodni lekarskich. Transport należy zamówić z co najmniej 48-godzinnym wyprzedzeniem. (wik)

Prof. Buzek przesłuchany



Jerzy Buzek, były polski premier i przewodniczący Parlamentu Europejskiego, profesor nauk technicznych oraz z pochodzenia i przekonania Zaolzianin, był gościem piątkowego talk show Izabeli Wałaskiej pn. „Zaolzie potrafi”. Nie uchylał się od żadnej odpowiedzi, odpowiadał na każde pytanie.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Beata Schönwald

Europoseł Jerzy Buzek jeszcze przed południem pracował w swoim biurze w Brukseli. O godz. 18.00 był już jednak przygotowany do wejścia na scenę czeskokocieszyńskiego ośrodka kultury „Strzelnica”. – To jest fascynująca praca, do której nie muszę się zmuszać – przekonywał później, kiedy była mowa o jego pracy europośła i szefa komisji przemysłu, badań naukowych i energii w Parlamencie Europejskim. Dzień roboczy rozpoczyna tam o godz. 8.00, wraca do domu najwcześniej ok. 22.00.

Zaolzianin każdym mięśniem

W czasie piątkowego „przesłuchania” profesor nieraz wracał do swojego pochodzenia. Urodził się w 1940 roku w Śmiłowicach i chociaż później wyrastał w Chorzowie, to właśnie Zaolzie i pochodzący stamtąd wszyscy jego przodkowie określali jego tożsamość. – Ja mam takie podwójne pochodzenie. Wiem na pewno, że jestem z Zaolzia i czuję każdym mięśniem, każdym sposobem myślenia, czym jest Zaolzie. Bo przecież moi rodzice, dwie babcie, dwaj dziadkowie i całe drzewo genealogiczne związane jest z Zaolziem. Z drugiej strony ukształtował mnie Chorzów. To jest inny Śląsk i inna gwara, a ja cieszę się, że rozumiem obie – mówił. Temu Śląskowi pozostał wierny. W Brukseli, jak przyznał, nie spędza żadnego weekendu. Zawsze wraca do kraju – do Warszawy, Katowic czy Gliwic. – Mieszkam w Gliwicach i tam nadal głosuję we wszystkich wolnych wyborach niezmiennie od 1989 roku – zaznaczył.

Czasy dzieciństwa i młodości spędzane u dziadków na Zaolziu wspominał nie tylko sam profesor, ale też jego

najbliżsi. Izabela Wałaska zaprosiła bowiem do stolika na scenę również jego krewnych – siostrę Helenę Machej, podwójną kuzynkę (od strony matki i ojca równocześnie), Brzetysławę Budnik, oraz syna kuzyna Józefa, Igora Stonawskiego. – Co mogę powiedzieć o moim braciszku? – zastanawiała się pani Helena. – Same dobre rzeczy, bo nigdy nie miałam z nim kłopotu. A potem miałam w nim już tylko oparcie – przyznała dodając, że najpierw młodszego brata musiała co prawda prowadzić do szkoły, później jednak razem chodzili na zabawy. Z kolei według Igora Stonawskiego, z „Jurkiem można było konie kraść”. – Był świadkiem na moim weselu i najlepszym starostą. Polecam – przekonywał.

Naukowiec i polityk

Jerzy Buzek studiował na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, gdzie później został wykładowcą, był na stażu naukowym w Oksfordzie, pracował dla Polskiej Akademii Nauk, a w 1997 roku uzyskał tytuł profesora nauk technicznych. Paradoksalnie w tym samym roku zrezygnował z pracy naukowej

na rzecz polityki i został premierem Polski. – Takie były czasy i takie były wyzwania. Praca naukowa była dla mnie pasjonująca. To fantastyczna rzecz odkrywanie nowych zjawisk i przekazywanie tego innym, młodzieży, studentom. W 1980 roku trzeba było jednak zawalczyć o „Solidarność”. W 1981 roku prowadziłem pierwszy Zjazd „Solidarności” w gdańskiej Oliwie, a potem organizowałem podziemie „Solidarności” na Górnym Śląsku. W 1989 roku powiedziałem jednak: „Mamy wolną Polskę, to ja wracam do pracy naukowej” – wspominał były premier. Po ośmiu latach na nalegania kolegów z „Solidarności” postanowił jednak wrócić do polityki i został premierem. – To ogromna odpowiedzialność w dzień i noc. Ogromna praca, nieprawdopodobne wyzwania i pasja, która się rodzi do słownie z miesiąca na miesiąc. To jest ogromna robota i bez innych wokoło taka rzecz nigdy się nie udaje. To musi być duża grupa ludzi, którzy ufają sobie nawzajem – powiedział odnośnie pracy premiera.

O polityczne poglądy Jerzego Buzka pytali w drugiej części również słuchacze.

– Jestem w opozycji – odpowiedział krótko były premier na pytanie, co sądzi o obecnej scenie politycznej w Polsce. Za tę zwięzłą odpowiedź otrzymał burzę oklasków.

Nieszczęśne unijne ogórki

Jednak bardziej niż o polskim podwórku była mowa o tym europejskim i „głupich” unijnych regulacjach. – Unia Europejska to 500 milionów ludzi, różne systemy prawne, różne języki, tradycje i sposoby podejścia do sprawy, które trzeba jakoś pogodzić. A co pozostaje w pamięci? Że ogórek musi mieć określoną długość albo że

banan nie może mieć jakiejś krzywizny. Na te setki, tysiące przyzwoitych regulacji, dzięki którym jesteśmy we wspólnej Unii, zapamiętane są trzy, które nie mają żadnego znaczenia, i które zostały wycofane. Takim językiem mówią przeciwnicy naszego bezpieczeństwa, naszej dobrej przyszłości. Takim językiem prawdopodobnie też próbują mówić trolle Władimira Putina. To jest język wyciągania trzech drobiazgów, które są rzeczywiście śmieszne i głupie, i niepamiętania o tysiącach rzeczy, które są dla nas zbawienne – przekonywał bohater piątkowego talk show, dodając, że sam najlepiej zna grzechy i słabości Unii Europejskiej. Przestrzegając jednak przed tym, by nie znaleźć się na ziemi niczyjej – wówczas już nie unijnej, ale bardziej wschodniej. – Stamtąd wieje grozą. Wiedzą to już Ukraińcy i wiedzą to doskonale. Parę lat temu na najważniejszym placu w Kijowie byli gotowi ginąć za flagę europejską, bo tak bardzo chcieli wejść do Unii. To nie jest powszechna rzecz. Dlatego tę naszą ocenę Unii Europejskiej zamykajmy również w takim obrazie – apelował.

Europośła i byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego nie ominęło również pytanie dotyczące muzułman coraz bardziej widocznych na kontynencie europejskim. – Myślę, że wzajemne niechęci, które miały miejsce trzysta lat temu między katolikami i ewangelikami, były mniej więcej takie same, jakie są dzisiaj między chrześcijanami i muzułmanami. My w świecie chrześcijan potrafiliśmy się jakoś porozumieć. Zatem relacje z muzułmanami mogą zapewne kształtować się podobnie. Co nie znaczy, że mamy tracić swoje przekonania i przywiązanie do pewnego systemu wartości – zauważył Jerzy Buzek. ▲

„Ojcowski dom”

Dom rodzinny Jerzego Buzka znajduje się w Śmiłowicach, pod masywem Jaworowego. To dom rodzinny zbudowany przez dziadka ze strony mamy, Jana Szczukę, wieloletniego kierownika polskiej szkoły ludowej. Jerzy Buzek urodził się tu 3 lipca 1940 roku. Z kolei rodzina ojca żyła od stuleci w niedalekiej Końskiej. Na piątkowym talk show „Ojcowski dom” zaśpiewała wspólnie z profesorem cała sala. – To jedyna taka melodia, przy której zawsze łzawią mi oczy – przyznał europoseł.

Żeromski przeczytany

Już po raz siódmy na całym świecie odbyło się Narodowe Czytanie, akcja zapoczątkowana w 2012 roku przez ówczesnego prezydenta RP, Bronisława Komorowskiego. W sobotę włączyła się w nią polska podstawówka w Suchej Górnej. „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego czytały znane osobistości z Suchej Górnej i całego regionu. Chociaż impreza trwała blisko trzy godziny, i tak udało się przeczytać ledwie fragmenty pierwszej polskiej powieści politycznej, choć najbardziej istotne.



• Narodowe Czytanie w polskiej podstawówce w Suchej Górnej odbyło się po raz pierwszy i wszystko wskazuje na to, że będzie kontynuowane.
Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

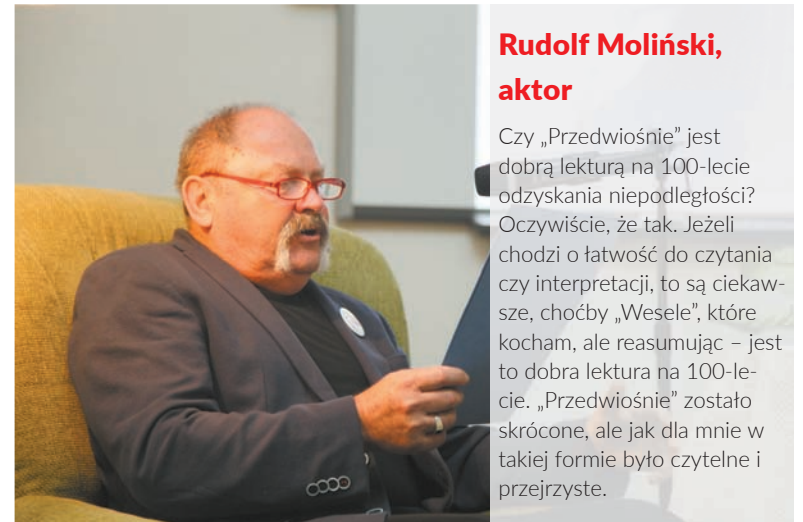
Tomasz Wolff

To impreza ponad wszelkimi granicami i podziałami. Łączy nas literatura, umiłowanie Polski i języka polskiego. Ta wyjątkowa akcja organizowana jest przez prezydenta RP od 2012 roku. Sześć lat temu zainicjowana została wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Rok później czytano dzieła Aleksandra Fredry, a podczas następnych edycji prze-

czytano kolejno: „Trylogię” Henryka Sienkiewicza i „Lalkę” Bolesława Prusa. W 2016 roku Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda rozpoczęli w warszawskim Ogrodzie Saskim Narodowe Czytanie „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza. Przed rokiem lekturą Narodowego Czytania było „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Literackim bohaterem tegorocznej akcji jest „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego – mówiła, witając gości Monika Pląskowa, dyrektorka polskiej podstawówki w Suchej

Górnej. Z kolei Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, mówił, że w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości bardzo ważna jest pamięć o bohaterach.

Fragmenty jednej z najbardziej znanych powieści Żeromskiego przeczytali kolejno: Janusz Bilski, Małgorzata Rakowska – członek Rady Kongresu i przewodnicząca Rady Przedstawicieli, Karol Siwek – dyrektor Urzędu do Spraw Mających w RC w Ostrawie, Maria Godula – emerytowany wykładowca



Rudolf Moliński,
aktor

Czy „Przedwiośnie” jest dobrą lekturą na 100-lecie odzyskania niepodległości? Oczywiście, że tak. Jeżeli chodzi o łatwość do czytania czy interpretacji, to są ciekawsz, choćby „Wesele”, które kocham, ale reasumując – jest to dobra lektura na 100-lecie. „Przedwiośnie” zostało skrócone, ale jak dla mnie w takiej formie było czytelne i przejrzyste.

osób z 33 krajów na całym świecie czytało w sobotę fragmenty „Przedwiośnia”. Powieść Żeromskiego była czytana m.in. w Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych, Chinach, Algierii, Brazylii, a nawet w afrykańskim Togo. Po lekturę sięgnęli także polscy polarnicy w Bazie Arctowskiego. Jedynym uczestnikiem z Republiki Czeskiej była polska podstawówka z Suchej Górnej.

2709

akademicki, Bogumiła Przeczek – członek zarządu MK PZKO w Suchej Górnej, Rudolf Moliński – aktor i były kierownik Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Bogna Jiravska – specjalista medycyny sportowej, dyrektor przychodni lekarskiej Agel w Ostrawie, Nikol Stefaniszek – radna gminy Sucha Górna, lekarz ginekolog, Barbara Weiser – kierownik artystyczny zespołu śpiewaczego „Chórek oraz Tomasz Wolff – redaktor naczelny „Głosu”. Większość czytających stanowili absolwenci

suskiej podstawówki. O oprawę muzyczną zatroszczyła się Ema Trávníček, której fortepianowe interpretacje utworów Chopina i Beethovena podbiły serca publiczności zgromadzonej w szkolnej auli. Do Suchej Górnej nie mógł natomiast dotrzeć prof. Daniel Kadłubiec.

Wszystko wskazuje na to, że Narodowe Czytanie będzie w polskiej podstawówce w Suchej Górnej kontynuowane. Kończąc sobotnią imprezę, Monika Pląskowa zaprosiła wszystkich gości za rok. ▲

Coś się zaczyna, coś się kończy

Swoją siedzibę mieli tutaj przez prawie pół wieku. Teraz przyjdzie im ją opuścić. W ciągu najbliższych pięciu miesięcy Dom PZKO w Darkowie legnie w gruzach. Członkowie miejscowego koła zorganizowali w sobotę pożegnalne „Wykopki”.

– Działalność naszego koła w tym miejscu się kończy. Nadal jednak będziemy działać, tyle że w innych pomieszczeniach – poinformował prezes MK PZKO w Darkowie, Piotr Sztuła. Dodał, że budynek jest własnością spółki OKD i to ona zadecydowała, że obiekt ten zostanie zburzony.

Darkowskie Koło PZKO przeżyło w swojej dotychczasowej siedzibie czasy lepsze i gorsze. Kiedy działał Klub Młodych, rytmika, zespół taneczny „Młodość”, a liczba członków sięgała 450-500, Dom PZKO i sąsiadujący z nim ogród tętniły życiem. Tu zawiązywały się przyjaźnie na całe życie i rodziły pierwsze miłości. Jednak w ciągu ostatnich dwu dziesięcioleci siedziba koła przysparzała miejscowym PZKO-wcom coraz więcej zmartwień – ze względu na szkody górnicze, powódź, a ostatnio również mnożące



• Sobotnie „Wykopki” były ostatnią imprezą w ogrodzie koło Domu PZKO w Darkowie.

46

lat spędzili darkowscy pezetkaowcy w swojej siedzibie stojącej w sąsiedztwie dawnej polskiej szkoły. Dom został wybudowany jako budynek Urzędu Gminnego w Darkowie. Po II wojnie światowej, kiedy Darków został przyłączony do Karwiny, w obiekcie mieściła się m.in. biblioteka oraz kuchnia dla polskiej szkoły. Miejskowe Koło PZKO miało tu siedzibę od 1972 roku.

się włamania oraz akty wandalizmu. Z jednej strony pozostanie więc w sercach darkowian pewien sentyment, z drugiej zaś uczucie ulgi, bo skończą się kłopoty związane z eksploatacją znajdującego się w coraz gorszym stanie obiektu. Liczące obecnie 96 członków koło PZKO na szczęście nie musi się martwić, gdzie znajdzie azyl. – Ustaliliśmy z władzami MK PZKO w Karwinie-Frysztacie, że będziemy korzystać z ich pomieszczeń. W Domu Polskim będziemy urządzać wszystkie nasze imprezy. Mam nadzieję, że wrócimy również do organizacji naszych tradycyjnych „Wianków”, z których musieliśmy w tym roku zrezygno-



• Kiedyś to był reprezentacyjny budynek Darkowa, dziś prawie ruina.
Zdjęcia: BEATA SCHONWALD

wać ze względu na zły stan techniczny siedziby – powiedział Sztuła, dodając, że paradoksalnie do Frysztatu większość darkowian będzie miało bliżej niż do stojącego już teraz praktycznie na odludziu Domu PZKO w Darkowie.

Na sobotnich „Wykopkach” nie zabrakło tradycyjnych potraw z ziemniaków oraz kołaczy własnej produkcji. Było koło szczęścia i niekończące się rozmowy wśród dobrych znajomych. Po raz ostatni na „starych śmieciach” wystąpił również darkowski Chór Mieszany „Lira”. W Domu PZKO aż do tej pory spotykał się na próbach. Śpiewać będzie, oczywiście, dalej.

– W życiu zawsze coś się zaczyna i coś się kończy. Budowę tego budynku organizował mój dziadek, który później urzędował w nim jako burmistrz Darkowa. Na pewno będzie więc żal opuszczać te mury. Przeprowadzka do Frysztatu jest jednak konieczna i zamiast rozważać, co by mogło być, trzeba z optymizmem spojrzeć na to, co jeszcze można zrobić – zauważył prezes „Liry”, Tadeusz Konieczny. Tak jak większość chórzystów oraz członków darkowskiego MK PZKO nie mieszka już w Darkowie. Jako krainę szczęśliwego dzieciństwa zachowa go jednak na zawsze w swojej pamięci. (sch)



Rzecz o wolności mediów

Wolne media są jedną z najważniejszych swobód obywatelskich. Kiedy blisko 30 lat temu nad Wisłą powstawały niezależne gazety, stacje radiowe i telewizyjne wolne od nakazów z góry, wydawało się, że będzie tak już na zawsze. Tymczasem pod koniec drugiej dekady XXI wieku, ponownie aktualne staje się pytanie o wolność w środkach masowego przekazu. Z problemem zmagają się, gwoźli ścisłości, nie tylko Polska.

Tomasz Wolff

Panel na temat wolności prasy, z pytaniem zasadniczym „czy to jeszcze możliwe?”, odbył się w ramach 28. Forum Ekonomicznego. Wydarzenie miało miejsce w dniach 4-6 września w Krynicy-Zdroju. Uczestniczyli w nim dziennikarze z kilku europejskich krajów. Oprócz dyskusji, zobaczyli także prezentację „Głos bez Ludu, czyli o ostatniej rewolucji prasowej”, przygotowaną przez wyżej podpisanego. Paweł Lewandowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, już na wstępie dyskusji zwrócił uwagę na kilka istotnych kwestii. – Dziś nie rządy ograniczają prasę, ale biznes – przyznał. W praktyce wygląda to tak, że wiele lokalnych tytułów, głównie tygodników ukazujących się na terenie jednego miasta czy powiatu, nie może rozwinąć skrzydeł, jeżeli chodzi o prawdziwą wolność słowa, bo ma nad sobą cenzora w postaci reklamodawcy. Małe wydawnictwa bez reklamy się nie obejdą, piszą więc pod dyktando tych, którzy pompują pieniądze w reklamę.

– Innym problemem jest skrzywienie ideologiczne dziennikarzy. Każdy ma swoje poglądy, ale problem zaczyna się, kiedy ma to przełożenie na dziennikarskie materiały. Sporym ograniczeniem wolności prasy jest na pewno autoryzacja. Formalnie istniała w Polsce do końca 2017 roku – mówił ministerialny urzędnik.

U nas norma, a jak jest gdzie indziej?

„Autoryzacja” to słowo, które bardzo dobrze znamy w „Głosie”. Każdy praktycznie wywiad, który idzie do druku, wcześniej jest autoryzowany przez rozmówcę. I mało istotne jest, czy chodzi o rozmowę z politykiem albo działaczem społecznym wysokiego szczebla, czy na przykład z lokalnym rzeźbiarzem. Po prostu bez autoryzacji ani rusz. W Polsce przeciwko autoryzacji nieraz protestowali dziennikarze. Krzysztof Skowroński, były dziennikarz m.in. Radia Zet i Trójki, przed rokiem przyznał, że bardzo często autoryzacja wręcz uniemożliwia pracę dziennikarzowi. Co zatem zmieniło się od 1 stycznia nad Wisłą?

– Dziennikarz ma dwie drogi. Albo daje wywiad do autoryzacji, albo nie. W tym pierwszym przypadku, jeżeli otrzyma tekst bardzo różniący się od pierwotnego, może wystąpić na drogę prawną. W wielu krajach jest nie do



»Chleba i wolności«

Jednym z interesujących miejsc na terenie uzdrowiska w czasie forum była ekspozycja „Chleba i wolności”. Z jednej strony można było wejść do sklepu mięsnego z pustymi półkami, tuż obok znajdowało się mieszkanie.

Zdjęcia: TOMASZ WOLFF



Justyna Schabowska, Stowarzyszenie

»Solidarność Walcząca« z Wrocławia

Pokazujemy końcówkę lat 80. XX wieku, czasy, w których ludzie walczyli o swoją godność i wolność, by żyło im się lepiej. Wiele ludzi pamięta te czasy i przyjmuje nasz pomysł bardzo ciepło. Dziś jesteśmy w Krynicy, natomiast elementy tej ekspozycji można znaleźć we wrocławskiej restauracji „Konspira”.

pomyślenia, żeby istniała autoryzacja –
dodał Paweł Lewandowski.

A jednak... Andriy Kulakov, dyrektor programowy Internews Ukraina, stwierdził, że chociaż autoryzacja nie jest wymogiem prawnym, w praktyce dziennikarze dają wywiady do wglądu swoim rozmówcom. Podobnie rzecz ma się na Węgrzech.

Jedno wydarzenie, dwa punkty widzenia

Podczas debaty sporo mówiono także o polaryzacji mediów. Nie tylko w Polsce uwidocznił się podział na dwa silne obozy medialne: konserwatywny i liberalny. Podobnie jest, jak podkreślali uczestnicy panelu, na przykład na Ukrainie i Węgrzech. – Na co dzień widzimy w radiu, telewizji informacje, które są sprzeczne. Media podają nawet inną liczbę widzów na jakimś wydarzeniu sportowym. Jedni informują o kilku tysiącach widzów, a inni o kilkudziesięciu – zwrócił uwagę Marek Markiewicz, dyrektor Newton Media Polska, firmy, która na co dzień zajmuje się monitoringiem mediów w całej Europie.

Zdaniem Sándora Orbána, dyrektora Centrum Dziennikarstwa Niezależnego na Węgrzech, nie ma chyba drugiego kraju w Europie o tak spolaryzowanych mediach. Na efekty nie trzeba czekać. Wszystko przekłada się później na zaufanie społeczeństwa do środków masowego przekazu.

- 31 procent społeczeństwa ufa wę-

***Dziś nie rządy
ograniczają prasę,
ale biznes***



Paweł Lewandowski,
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Kul-
tury i Dziedzictwa
Narodowego

gierskim mediom (chodzi o przygotowany przez Reutersa „Digital News Raport 2017” – przyp. aut.). To bardzo niewiele w porównaniu na przykład z Finlandią, gdzie procent zaufania wynosi 65. Kiedy jednak zapytać Węgra, czy wierzy w to, co czyta, to co drugi odpowiada, że tak. To oznacza przywiązanie do konkretnych tytułów – mówił Orbán.

Media są także spolaryzowane w Niemczech, choć w dużo mniejszym stopniu. Jan Pallokat, korespondent stacji ARD, zwrócił uwagę, że ludzie trafiający do dziennikarstwa wywodzą się głównie z dużych miast, z neoliberalnych środowisk. Coraz mniej jest w niemieckich środkach masowego przekazu osób o poglądach konserwatywnych. – To się potem przekłada na dyskusje w różnych kanałach, na różnych forach, kiedy nie ma kto prezentować konserwatywnego stanowiska i bronić pewnych spraw – zauważył Pallokat.

Co dalej?

Jaka przyszłość czeka media? Uczestnicy panelu „Wolność prasy, czy to jeszcze możliwe?” byli zgodni co do tego, że rynek prasy drukowanej będzie się cały czas kurczył, z każdym rokiem coraz więcej treści będzie przechodziło do mediów elektronicznych, a w końcu w sieci pojawią się także duże pieniądze od reklamodawców. Jeżeli chodzi o samą treść wiadomości, Andriy Kulakov z Ukrainy, patrzy na przyszłość mediów w pesymistycznych barwach.

– Dziś dowolnie można zmieniać głos, obraz, wizerunek. Mówimy nie o prawdzie, ale postprawdzie. Odbiorca ma coraz większą trudność z odróżnieniem prawdy od kłamstwa. Z tym będziemy się cały czas zmagać – przedstawił prognozę ukraiński dziennikarz.

Wieksszym optymistą jest Marek Markiewicz. – W świecie nowoczesnych technologii łatwiej jest odróżnić prawdę od fałszu – przyznał. I trudno się z nim nie zgodzić. Kiedy coraz więcej mediów decyduje się na przekaz na żywo, trudno mówić o znieszczałaniu czy wręcz fałszowaniu rzeczywistości, „fake newsy” w takim przypadku także nie mogą mieć miejsca. ▲

28. Forum Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju tradycyjnie zorganizowała warszawska Fundacja Instytut Studiów Wschodnich. „Głos” objął trzydniowe obrady w uzdrowisku patronatem prasowym.

31

procent społeczeń-
stwa ufa mediom
na Węgrzech

Doktor Gąsior: czechosłowacki kryzys roku 1968 narastał stopniowo

Zgodnie z zapowiedzią dziś publikujemy drugą i ostatnią część wywiadu z dr. Grzegorzem Gąsiorem, pochodzącym z Karwiny historykiem z Katedry Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Inwazja na Czechosłowację jest traktowana jako symbol doktryny Breżniewa. Pojawiają się jednak głosy, że autorstwo tej doktryny należy przypisać wszystkim przywódcom krajów Układu Warszawskiego, którzy poparli inwazję. Czy Związek Sowiecki przeprowadziłby inwazję bez poparcia części swoich satelitów?

– Nie da się rozpatrywać tej sprawy w oderwaniu od ówczesnych realiów. Walter Ulbricht i Władysław Gomułka bali się, że ich własne społeczeństwa mogłyby się odwołać do doświadczeń czechosłowackich i odsunąć ich od władzy. Podczas studenckich protestów w Polsce wiosną 1968 r. wznoszono hasło „Polska czeka na swego Dubčeka”. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której Gomułka i Ulbricht zachowaliby się inaczej. Dla ZSRS była to również kwestia strategiczna. Czechosłowacja miała pozostać w jego strefie wpływów.

Każda tak poważna decyzja wymagała w krajach totalitarnych odpowiedniego wyjaśnienia propagandowego. Jak społeczeństwu bloku wschodniego tłumaczono decyzję o inwazji?

– W środkach masowego przekazu przedstawiano reformy praskiej wiosny jako kontrrewolucję i wynik działania sił wrogich komunizmowi. Ostrzegano, że KPCz nie kontroluje sytuacji. Wskazy-

wano na niebezpieczeństwo niemieckiego rewizjonizmu. Wśród zachodnich turystów przybywających do Czechosłowacji mieli być szpiedzi i ludzie przygotowujący odsunięcie komunistów od władzy.

Z perspektywy pół wieku może zaskakiwać tak słaba reakcja państw Zachodu...

– Świat zachodni respektował układ pojałtański i obawiał się wywołania wielkiego konfliktu. Nie miał też wobec Czechosłowacji żadnych zobowiązań sojuszniczych. Ograniczono się więc do werbalnych protestów.

Pod naciskiem Moskwy Czechosłowacja poprosiła Radę Bezpieczeństwa ONZ o zdjęcie kwestii agresji na jej terytorium z porządku obrad. Poza tym 26 sierpnia czechosłowacka delegacja partyjno-państwowa na czele z Dubčekom, prezydentem Ludvíkiem Svobodą, premierem Oldřichem Černíkiem i przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Josefem Smrkovskim przyjechała na Kremlu warunki narzucone przez ZSRS, zgadzając się na „tymczasowy” pobyt wojsk Układu Warszawskiego na swoim terytorium. Uczyniła to pod naciskiem. Tylko jeden z członków delegacji, František Kriegel, odmówił podpisania protokołu.

Jak te wydarzenia i postawa społeczeństwa czechosłowackiego

oraz samego Aleksandra Dubčeka są postrzegane we współczesnej historiografii czeskiej i słowackiej?

– Część historyków, głównie czeskich, ocenia Dubčeka krytycznie, wskazując, że nie był przygotowany do swojej roli i nieumiejętnie prowadził negocjacje z ZSRS. Trzeba jednak powiedzieć, że chociaż bez wątpienia popełnił błędy w tej kwestii, to trudno sobie wyobrazić, aby inny polityk potrafił obronić reformy i jednocześnie nie dopuścić do interwencji wojskowej. Krytykę budzi też dalsze trwanie Dubčeka na stanowisku przez kilka miesięcy po inwazji oraz podpisanie w sierpniu 1969 r. (już w roli przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego) ustawy zaostrzającej procedury wobec uczestników demonstracji.

Na Słowacji częściej podkreśla się humanistyczny aspekt Dubčekowskiego „socjalizmu z ludzką twarzą”. Wskazuje się także, iż Dubček nie był politykiem słabym, sterowanym przez innych ludzi, gdyż z takimi cechami charakteru nie utrzymałby się na czele partii na Słowacji ani nie udało mu się stanąć na czele KPCz.

Dla Słowaków ważny jest jeszcze jeden aspekt jego polityki: dążenie do równouprawnienia Słowacji w ramach wspólnego państwa z Czechami. Przekształcenie Czechosłowacji w państwo federacyjne (uchwalone przez

parlament w październiku 1968 r.) okazało się jedyną reformą polityczną okresu praskiej wiosny, która nie została zniesiona w okresie normalizacji.

Czy w pamięci historycznej zwykłych Czechów i Słowaków wciąż obecna jest świadomość udziału Ludowego Wojska Polskiego w ataku na Czechosłowację?

– Przypominam sobie debatę zorganizowaną na Uniwersytecie Warszawskim w czterdziestą rocznicę praskiej wiosny i polskiego Marca. Petr Uhl, były dysydent, gdy zadano mu to samo pytanie, odpowiedział, że mieszkający Czechosłowacji byli zdziwieni przede wszystkim wkroczeniem Sowietów, których przy wszystkich różnicach politycznych wciąż postrzegano jako przyjaciół i wyzwolicieli z 1945 r. Zauważano, że system panujący w ZSRS jest skostniały i biurokratyczny. Mimo to duża część społeczeństwa nie spodziewała się zbrojnej agresji. Miano nadzieję, że sukces czechosłowackiej reformy w pewnym momencie zainspiruje zmiany w innych państwach bloku. W 1968 r. nastroje w Czechosłowacji nie były antykomunistyczne. System chciano jedynie reformować.

Ludzie, którzy przeżywali wydarzenia roku 1968, pamiętają o udziale polskich żołnierzy w inwazji. Szczególnie dotyczy tych rejonów, w których stacjo-

nowały ich oddziały. Pamiętany jest również incydent w Jičynie z 7 września 1968 r., kiedy pijany polski żołnierz zastrzelił dwie osoby i zranił kilka innych. Ogólnie jednak istnieje świadomość, że PRL była podporządkowana polityce Moskwy i społeczeństwo nie miało wpływu na działania rządzących. Gdyby sytuacja była odwrotna, czechosłowaccy żołnierze musieliby wykonywać te same rozkazy.

W ostatnich latach przypomniana jest postać Ryszarda Siwca, który podczas dożynek na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie dokonał aktu samospalenia w proteście przeciwko polskiemu udziałowi w inwazji. Przy ulicy jego imienia mieści się w Pradze siedziba Instytutu Badania Reżimów Totalitarnych. Pięćdziesiąt lat temu opinia publiczna ani w Czechosłowacji, ani w Polsce nie miała możliwości dowiedzieć się o jego czynie.

Z kolei badania prowadzone wśród czeskiej młodzieży szkolnej na temat 1968 r. wskazują na niewielką wiedzę i brak zainteresowania praską wiosną w ogóle, tym bardziej dotyczy to udziału polskich żołnierzy w inwazji.

**Rozmawiał: Michał Szukała/
Polska Agencja Prasowa**

Wywiad ukazał się na portalu Dzieje.pl, stworzonym przez PAP oraz Muzeum Historii Polski

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Dwa dni pełne atrakcji

W dniach 25 i 26 sierpnia w Grodkowie gościła 4-osobowa delegacja skrzeczonińskiego Koła PZKO z wiceprezesem Bogusławem Czapkiem na czele. To kontynuacja trwającej od 45 lat współpracy między Kołem a Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej. W pierwszym dniu pobytu skrzeczoniacy wraz z grodkowianami zwiedzili Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu. Jest to stała ekspozycja multimedialna, na której można się zapoznać z historią polskiej piosenki od lat 20. XX wieku do czasów współczesnych. Placówka ta zgromadziła 580 teledysków, 1500 wydawnictw o tematyce muzycznej oraz 2000 fotografii i nagrań audio.

Po powrocie do Grodkowa odbyła się uroczysta kolacja z władzami miasta. Burmistrz Marek Antonie-

wicz przywitał nie tylko pracowników Urzędu Miejskiego i skrzeczoniaków, ale także delegację z zaprzyjaźnionych z Grodkowem miast – niemieckiego Beckum i ukraińskiego Borszczowa. Po kolacji w parku obok Domu Kultury wystąpili legendarni Skaldowie.

W niedzielne przedpołudnie skrzeczoniacy uczestniczyli w Dożynkach Gminnych, które odbyły się w ramach obchodów 750-lecia nadania Grodkowowi praw miejskich. Skrzeczoniacy obejrzeni m.in. występy orkiestry dętej oraz miejscowych zespołów folklorystycznych.

Współpraca będzie kontynuowana. 20 października w skrzeczonińskim Domu PZKO odbędzie się uroczystość z okazji 45-lecia przyjaźni między skrzeczoniakami i grodkowianami. (D.G.)



Dożynkowe klimaty w Grodkowie.
Fot. Tadeusz Guziur

100-LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI (28, 29)

Lato 44

31 lipca 1944. Podjęta zostaje decyzja o wybuchu nazajutrz powstania. Przesądza wola walki wyzwolenczej, mimo beznadziejności takiego poprowadzenia jej w stolicy.

Zbliżająca się do Warszawy ofensywa sowiecka zmusza polskie władze i w Londynie, i w kraju do rozstrzygnięć strategicznych. Groźba pacyfikacji Polski przez Sowietów staje się oczywista, gdy po skutecznym ataku na Wilno, w lipcu 1944, aresztują oni akowców, z którymi wspólnie zdobywali miasto. Mimo że potwierdza się, iż nadchodzi nie „sojusznik sojuszników”, lecz totalitarny agresor, podejmowane decyzje mają wykazywać polską waleczność i lojalność wobec koalicji antyniemieckiej.

Powstanie wybucha 1 sierpnia w źle wybranym momencie, gdy – obok wielkiej ochoty do walki całego podziemia niepodległościowego – brakuje broni, by mierzyć się z nierozbitą nadal armią niemiecką. Sowietci zatrzymują się na przedpolu stolicy, czekając aż Niemcy wymordują miasto i jego ludność. Całopalny gest wobec Zachodu, mający zwiększyć ich sojuszniczą wrażliwość, mija bez skutku.

Płk Józef Kazimierz Pluta-Czachowski „Kuczaba”, członek Sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej

Gen. Leopold Okulicki (I zastępca szefa Sztabu KG AK) (...) po-

wiedział, (...) że trzeba wywołać powstanie w chwili opuszczenia stolicy przez wojska niemieckie, a przed przybyciem Armii Czerwonej. (...) Walka ta – według niego – będzie głośna na cały świat i poruszy niewątpliwie sumienie aliantów. Odpowiedziałem mu, że nie możemy ryzykować zniszczenia Warszawy (...), on jednak utrzymywał, że Warszawa powinna zaprotestować, „nawet gdybyśmy wszyscy mieli zostać pogrzebani pod gruzami”.

Warszawa, pierwsze dni lipca 1944

Jean-François Steiner, „Warszawa 1944”, Warszawa 1991

Jan Szczepański, socjolog, w dzienniku

Ofensywa sowiecka wali na zachód. Na Kowno, Grodno, Brześć. Wilno otoczone. Świat wstrzymał oddech. (...) Rząd polski w Londynie robi wielkie wysiłki, by osiągnąć porozumienie ze Związkiem Sowieckim. Za późno. Teraz, kiedy Czerwona Armia wlewa się już prawie do środkowej Polski – Polska będzie czerwona.

Wiedeń, 11 lipca 1944

Jan Szczepański, „Dzienniki z lat 1935-1945”, Ustroń 2009

Jałta

11 lutego 1945. Przywódcy trzech mocarstw ustalają na Krymie powojenny porządek Europy. Stalin uzyskuje akceptację Zachodu na podporządkowanie sobie Polski. Wznowiona ofensywa sowiecka omija w styczniu 1945 zniszczoną przez Niemców Warszawę i szybko posuwa się na zachód. Oba fronty, wschodni i zachodni, przybliżają sojusz atlantycki do zwycięstwa nad III Rzeszą. Rozstrzygnięcia militarne poprzedza polityczna konferencja trzech głównych mocarstw. W Jałcie, na półwyspie krymskim, odbywa się – 6-11 lutego 1945 – narada przywódców USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Prezydent Roosevelt, premier Churchill i Stalin decydują o powojennej Europie.

Konferencja jałtańska ustala granice i zasadniczo ustrój powojennej Polski. Przyjęty zostaje dyktat Stalina, by ziemie wschodnie II RP przejął Związek Sowiecki. W planach „wielkiej trójki” Polska zostaje arbitralnie przesunięta na zachód, a jej polityczna podległość Sowietom, mimo uspokajających uroczystych zaklęć, staje się oczywista. Sojusznicy Polski, USA i WB, odbierają Polskę niepodległość.

Anthony Eden, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii

Tematem, któremu poświęciliśmy w Jałcie najwięcej czasu, była sprawa

wa Polski. (...) Obecny stan rzeczy – Rosjanie uznający komitet lubelski (utworzony 31 grudnia 1944 przez komunistów rząd Edwarda Osóbki-Morawskiego), my zaś rząd londyński – nie powinien trwać dłużej. Jedynym na to lekarstwem jest, naszym zdaniem, utworzenie rządu tymczasowego, zobowiązanego do przeprowadzenia wolnych wyborów w najbliższym możliwie terminie. W skład takiego rządu wchodziłoby przedstawiciele wszystkich partii politycznych, reprezentanci rządu lubelskiego oraz rzecznicy Polaków w kraju i za granicą.

Jałta

Anthony Eden, „Pamiętniki 1938-1945”. T. II, Obrachunki, Warszawa 1972

Witold Leitgeber, kierownik Kwatery Prasowej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w dzienniku

„Times” ogłasza pełen komunikat konferencji krymskiej. (...) Rząd Polski w Londynie dla nich już nie istnieje. Podstawą rząd lubelski, który ma być tylko poszerzony przez włączenie doń „demokratycznych przywódców z samej Polski i zagranicy”. Nowy „rząd jedności narodowej” zrobią panowie Mołotow, (ambasador USA w ZSRR William A.) Harriman i (brytyjski ambasador w ZSRR Archibald C.) Kerr. Potem odbędą się „wolne wy-



• Warszawa, początek października 1944. Cywili mieszkańcy na pozostałościach barykady na ulicy Marszałkowskiej opuszczają miasto po kapitulacji powstania warszawskiego. Fot. Ośrodek KARTA

Gen. Tadeusz Bór-Komorowski, dowódca AK

Na zebraniu Komisji Głównej Rady Jedności Narodowej, w obecności Delegata Rządu i Przewodniczącego Rady, zapytałem zebranych, czy uważają, że wkroczenie wojsk sowieckich do Warszawy winno być poprzedzone opanowaniem stolicy przez Armię Krajową. Odpowiedziano mi jednogłośnie – tak. (...) To stanowisko przedstawiciele Rady Jedności Narodowej było dla mnie rozstrzygające.

Warszawa, 24 lipca 1944

Tadeusz Komorowski, „Armia Podziemna”, Warszawa 2009

Gen. Kazimierz Sosnkowski, Naczelný Wódz, w depeszy

do gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego

W obecnych warunkach jestem bezwzględnie przeciwny powszechnemu powstaniu, którego sens historyczny musiałby z konieczności wyrazić się w zmianie jednej okupacji na drugą. (...)

Wiadomość o podróży moskiewskiej (premiera Stanisława Mikołajczyka) w sytuacji wytworzonej przez sowieckie fakty boleśnie wstrząsnęła dusze żołnierzy II Korpusu Polskiego. Ja planu i celu tej podróży nie znam ani nie rozumiem. Bez znajomości jej wyników nie widzę żadnej możliwości nawet rozważania sprawy powstania.

Front włoski, 29 lipca 1944

„Powstanie Warszawskie 1944. Wybór

dokumentów”, red. Piotr Matusak, t. I, Warszawa 1997

Wspólny rozkaz Adolfa Hitlera i Heinricha Himmlera, ministra spraw wewnętrznych III Rzeszy, wydany siłom niemieckim w Warszawie po wybuchu powstania

Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.

Berlin, 1 sierpnia 1944

Andrzej Krzysztof Kunert, „Rzeczpospolita Walcząca. Powstanie Warszawskie 1944. Kalendarium”, Warszawa 1994

bory”, w których kandydatów wystawią „wszystkie demokratyczne i antyhitlerowskie partie”. A gdzie są polskie „prohitlerowskie” partie w kraju lub za granicą?

Londyn, 13 lutego 1945

Witold Leitgeber, „W kwaterze prasowej: dziennik z lat wojny 1939-1945”, Londyn 1972

Z oświadczenia Rządu RP na emigracji

Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej Naród Polski przyjmuje jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski.

Zamiar trzech mocarstw utworzenia „tymczasowego rządu polskiego jedności narodowej” za pomocą uzupełnienia narzuconego Polsce komitetu lubelskiego przez bliżej nieokreślonych przedstawicieli „demokratycznych partii politycznych polskich i osobistości z emigracji” doprowadzić może jedynie do zalegalizowania mieszania się Sowietów w wewnętrzne sprawy Polski.

Londyn, 13 lutego 1945

„Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945”, t. 5, Londyn 1981

Gen. Władysław Anders, dowódca II Korpusu Polskiego

Gdy przeminęły pierwsze chwile osłupienia, przyszła gwałtowna re-

akcja całego wojska. Tylko poczucie dyscypliny i zaufanie do dowódców powstrzymało żołnierzy od nieopanowanych odruchów. Każdy z żołnierzy II Korpusu zdawał sobie od początku sprawę, że w tej wojnie droga do niepodległości Polski będzie długa i ciernista. Ale wierzył, że w rezultacie swoich wysiłków, trudów i ran wróci do Kraju.

Castrocaro (Włochy), 13 lutego 1945

Władysław Anders, „Bez ostatniego rozdziału”, Lublin 1992

Edward Raczyński, ambasador RP w Londynie

Mikołajczyk i działacz PPS Jan Stańczyk, zachęcenie przez premiera Churchilla, wyjechali do Moskwy na rozmowy z Polakami lubelskimi. (...) Mówiło się tutaj, że po przybyciu do Moskwy (Mikołajczyk) uchylił się od rozmów aż do wyroku w procesie i następnie będzie działać w zależności od tego wyroku. Stało się inaczej... Proces załatwiono szybko, nie wydając wyroków śmierci, a skazując tylko na więzie-

nie (najdłuższe 10 lat dla generała Okulickiego). Niemal równocześnie z ogłoszeniem wyroku świat dowiedział się o „porozumieniu pomiędzy Polakami”.

Londyn

Edward Raczyński, „W sojusznicy Londynie: dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939-1945”, Londyn 1997

Winston Churchill w przemówieniu

Od Szczecina nad Bałtykiem po Triest nad Adriatykiem w poprzek kontynentu zapadła Żelazna Kurtyna. Za tą granicą leżą wszystkie stolice i prastare krainy Środkowej i Wschodniej Europy. (...) Znajdują się one (...) w sferze sowieckiej i wszystkie, w takiej czy innej formie, podlegają nie tylko wpływom sowieckim, ale i kontroli z Moskwy. (...) To z pewnością nie jest ta wyzwolona Europa, o której budowę walczyliśmy.

Fulton, 5 marca 1946

Norman Davies, „Europa”, Kraków 1998

1918-2018

100

NIESKOŃCZENIE NIEPODLEGŁA

Ośrodek

Karta

SENAT RP

• Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Szczegóły na stronach: www.nieskonczenieniepodlegla.pl oraz www.karta.org.pl

SPORT

Nadzieja umiera ostatnia

W dobrych humorach wrócili Stalownicy z tournée po Skandynawii. Po zwycięstwie ze szwedzkim Djurgårdenem i przegranej w dogrywce z fińskim Tampere podopieczni Václava Varadi plasują się w tabeli grupowej Ligi Mistrzów na trzeciej pozycji, zachowując szansę na awans do fazy pucharowej.

Janusz Bittmar

To był istny hokejowy koncert. Nie zabrakło wprawdzie fałszywych tonów, ale finał piątkowego meczu z Djurgårdenem Stalownicy zaliczyli z włączonym pedałem forte, wygrywając po walce 4:3. W niedzielę na tafli Tampere goście uratowali remis w regulaminowym czasie gry „za pięć dwunasta”, przegrywając ostatecznie w dogrywce 2:3.

W trzecim spotkaniu hokejowej Ligi Mistrzów podopieczni trenera Václava Varadi zagrali z przysłowiowym nożem przy gardle. Przegrana w Sztokholmie oznaczałaby koniec nadziei na awans z grupy. W nerwowej pierwszej tercji trzyńczenie powtarzali błędy z poprzednich, nieudanych konfrontacji w Werk Arenie, kiedy to poległ wysoko zarówno z Djurgårdenem, jak też fińskim Tampere. Rumieńców nabrała gra Trzyńca w drugiej odsłonie, zaś w trzeciej zasługą młodego obrońcy Filipa Hamana goście zrównali krok ze szwedzkim zespołem.

Wisienką na torcie była zwycięska bramka z kija Arona Chmielewskiego. Polski napastnik w 58. minucie uwolnił się spod opieki



• Krążek hipnotyzuje napastnik Stalowników, Vladimír Dravecký. Fot. MARIAN JEŽOWICZ

obrońców i szarżą od tylnej bandy zaskoczył golkipera. Z tego ciosu gospodarze już się nie podnieśli. – Jestem napastnikiem, a więc trenerzy oczekują ode mnie bramek. Pomyślałem, jest szansa, żeby zaskoczyć bramkarza i udało się. To była bramka z kategorii szczęśliwych, ale ważne, że trafiłem – stwierdził Chmielewski.

W niedzielę na stadionie w Tampere podbeskidzkim hokeistom nie udało się wprawdzie zwyciężyć za trzy punkty, ale remis w regulaminowym czasie gry też się liczy. Na 2:2 wyrównał w zaciętym spotkaniu słowacki napastnik Marek Viedenský. W dogrywce wygraną zapewnił gospodarzom Kemiläinen, wcześniej sędziowie przeoczyli

ewidentny faul na Chmielewskim. – To była świetna zaprawa przed startem ekstrakligi. Zawsze wolę mecze utrzymane w wysokim tempie, niż sparingi – ocenił napastnik Marek Viedenský, jedna z nowych akwizycji pod Jaworowym. W najbliższy piątek startuje Tipsport Ekstraliga. Trzyńczenie zaczynają na tafli Zlina. ▲

LIGA MISTRZÓW

TAMPERE
TRZYNIEC 3:2 (d)

Tercje: 0:0, 1:1, 1:1 - 1:0. Bramki: 38. Järvinen, 42. Elorinne, 61. Kemiläinen - 21. Hrňa, 53. Viedenský. Trzyńcie: Hrubec - Krajiček, Doudera, Musil, Matyáš, Gernát, Haman, Bartko, Adámek - Chmielewski, Marcinko, Hrňa - Cienčila, M. Kovařík, O. Kovařík - Adamský, Vlach, Svačina - Hladonik, Viedenský, Dravecký.

DJURGÅRDEN

TRZYNIEC 3:4

Tercje: 1:0, 1:2, 1:2. Bramki: 9. Bemström, 35. Engqvist, 47. Brodin - 26. Dravecký, 40. Marcinko, 53. Haman, 58. Chmielewski. Trzyńcie: Hrubec - Krajiček, Doudera, Musil, Matyáš, Gernát, M. Adámek, Haman - Chmielewski, Marcinko, Hrňa - Cienčila, M. Kovařík, O. Kovařík - Adamský, Polanský, Svačina - Vlach, Viedenský, Dravecký - Hladonik.

Weekendowy serwis piłkarski

DYWIZJA

DZIEĆMOROWICE -
BOGUMIN 2:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 12. Macko, 25. Tomáš - 36. i 90. Halaška. CZK: 90. Tomáš (D). Dziećmorowice: Kotrla - Mleziva, Hrtánek, K. Skoupý, Alič - Uher, Tomáš, Škuta, Macko (70. Kurušta) - Zb. Pospěch, Řapek (89. Kondziolka). Bogumin: Švrčina - Sittek (85. Kubinski), Moskal, Košťál, Ferenc - Latocha (66. M. Hanus), Vaclík, Leibl, Fr. Hanus, Halaška - Lišaník.

Kiedy pauzują pierwszo- i drugoligowi piłkarze, hitem weekendu staje się na Zaozliu mecz derbowy w czwartej najwyższej klasie rozgrywek. Derby pomiędzy Dziećmorowicami a Boguminem trzymały w napięciu do ostatniej sekundy. Właśnie w ostatnich sekundach goście w zamieszaniu podbramkowym doprowadzili do wyrównania. Piłkę z rzutu różnego gospodarze nie zdążyli wybić w bezpieczne miejsce, co skrzętnie wykorzystał jeden z bohaterów derbów, Milan Halaška. W pierwszej połowie beniaminek z Dziećmorowic szybko wyszedł na dwubramkowe prowadzenie. Podopieczni Josefa Jadrnego nastawili się w meczu na ofensywę, wyko-

rzystując do swoich celów w ataku rosnącego Zbyňka Pospěcha, a także świetnie wyszkolonego technicznie Michala Tomáša. Goście zagrali z mniejszym polotem, bardziej defensywnie, zdając sobie sprawę z bramkostrzelnej formy dziećmorowickich napastników. Kluczowym momentem derbów była niewykorzystana przez Pospěcha „jedenastka” w 62. minucie. – To kolejny zmarnowany rzut karny. Pospěch zafunduje sobie przerwę w egzekwowaniu jedenastek – stwierdził rozczarowany Josef Jadrný.

HFK OŁOMUNIEC
HAWIERZÓW 1:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 51. Buček - 63. i 68. Wojnar. Hawierzów: Směták - Macík, Matušovič, Igbino - Klejnot, Wojnar, Zupko, Skoupý - Hottek (84. Bujok), Bibaku (89. Bajzath), Dawid (63. Guendouze).

Ongiś drugoligowy HFK Ołomuniec walczy obecnie w dywizyjnej grupie E i to ze zmiennym szczęściem. Jak na huśtawce grają jednak w tym sezonie również hawierzowski Indianie, którzy tydzień temu polegli u siebie z Nowym Jiczynem 0:6. Z plażowego tenisa podopieczni Miroslava Matušoviča

przestawili się w Ołomuńcu ponownie na futbol. Gwiazdą meczu został doświadczony pomocnik Tomáš Wojnar, którego trafienia z rzutów wolnych zapewniły gościom komplet punktów.

Lokaty: 1. N. Jiczyn 18, 2. Slavičín 13, 3. Frydlant 12, 4. Dziećmorowice 10,... 8. Hawierzów 9, 12. Bogumin 7 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

L. PIOTROWICE

CZ. CIESZYN 1:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 33. Czyž - 34. Kiška, 85. Vlachovič. Piotrowice: Svatoš - Páleník, Gill, Holec, Chwastek - Makula (82. Sikora), Hoffmann, Žyła (70. Jurošek), Ruisl (57. Hanusek) - Urban, Czyž. Cz. Cieszyn: Gradek - Bolek, Matuszek, Rac, Michalisko - Vlachovič, Šiška (74. Martinek), S. Zogata, J. Zogata (63. Krucina) - Folwarczny, Kiška.

Piłkarze Lokomotywy po spadku z Dywizji powoli aklimatyzują się w piątej lidze. W derbach z Czeskim Cieszyńcem podopiecznym Dušana Kohúta zabrakło tylko lepszej efektywności – takiej, jaką wykazali się właśnie goście. Wyrównane derby rozstrzygnął na korzyść ekipy

Lubomíra Luhovego przytomnym strzałem Martin Vlachovič. Akcją w wykonaniu przyjezdnych wcale nie pachniała bramka, Svatoš jednak spóźnił się z interwencją.

CZELADNA

DATYNIE DOLNE 5:0

Do przerwy: 3:0. Bramki: 21. i 73. Váňa, 38. i 81. Kahánek, 41. Kublák. Datynie Dolne: Vasilko - Kodenko, Dolák, Pištěk, Kaduch - Jaworek (46. M. Čileček), Rozsival (73. Kučera), Stebel, D. Čileček - Baláz, Gistingier.

Beniaminek z Datyni Dolnych dostał kolejne baty. Na boisku faworyta rozgrywek goście w miarę trzykali się tylko w pierwszej połowie. Trener Richard Beneš zdecydował się na kilka zmian, włącznie z pozycją pierwszego golkipera. Efekt był jednak zerowy.

Lokaty: 1. Frenštát 19, 2. Czeladna 18, 3. Cz. Cieszyn 13,... 5. Piotrowice 12, 13. Datynie Dolne 6 pkt.

IA KLASA – gr. B

Jabłonków - St. Miasto 3:1 (dla gosp.: Martynek 2, Raszka), Dobratice - Stonawa 1:0, Sl. Orłowa - Dobra 3:0 (Jatagandzidis 3), Bystrzyca - Hrabowa 3:0 (Kantor, Buryan, L. Teofil), Śmiłowice - Olbrachcice

5:0 (Cienčila 2, Mira, Baron, R. Barteczek). Lokaty: 1. Bystrzyca 12, 2. Dobratice 12, 3. Jabłonków 9,... 5. Orłowa 9, 10. Stonawa 5, 11. Śmiłowice 4, 14. Olbrachcice 1 pkt.

IB KLASA – gr. C

Gnojnik - Zabłocie 4:2, Lutynia Dolna - Wędrynia 4:0, Oldrzychowice - Waclawowice 0:0, I. Piotrowice - Sedliszcze 3:1, Nydek - Mosty k. J. 6:1, Toszonowice - Wierzniewice 2:4, L. Piotrowice B - Sucha Górna 0:1. Lokaty: 1. Lutynia Dolna 15, 2. Sucha Górna 12, 3. Toszonowice 10 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa - Dąbrowa 0:4, TJ Pietwałd - Sn Hawierzów 3:1, B. Rychwałd - Sł. Pietwałd 0:9, Żuków Górny - G. Hawierzów 7:1, V. Bogumin - G. Błędowice 0:4, L. Łąki - Cierlicko 3:2. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 12, 2. Sł. Pietwałd 9, 3. G. Błędowice 9 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Metyłowice/Frydlant B - Niebory 2:3, Piosek - Gródek 2:0. Lokaty: 1. Liskowice 12, 2. Kozłowice 10, 3. Piosek 9 pkt. (jb)



Byliśmy bliżej wygranej w Włochami. Jeden popelniony bład okazał się kosztowny

Jerzy Brzęczek, selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski

Puchar Kontynentalny: Triumf Ameryki

Lekkoatleci reprezentujący Amerykę triumfowali w trzeciej edycji Pucharu Kontynentalnego. Gwiazdy królowej sportu rywalizowały od soboty na Miejskim Stadionie w Ostrawie-Witkowicach.

Janusz Bittmar

W Pucharze Kontynentalnym sportowcy nie walczą o indywidualne trofea, ale są częścią składową drużyny kontynentalnej. O ile dwie poprzednie edycje zdominowali lekkoatleci Europy, o tyle za trzecim podejściem ze zwycięstwa radowali się Amerykanie. I to w efektownym stylu, pokonując Stary Kontynent różnicą 29 punktów. W barwach Europy dzielnie walczyli m.in. polscy sportowcy. Jednak również w przypadku polskich zawodników można mówić o lekkim niedosyć. Najlepsza młociarka planety, Anita Włodarczyk, zajęła „zaledwie” drugie miejsce, Wojciech Nowicki w gronie mężczyzn był szósty. Poniżej oczekiwań spisał się też inny „Herkules” w europejskiej drużynie, kulomiot z Cieszyna Michał Haratyk. Mistrz Europy z Berlina uplasował się w Ostrawie na trzeciej pozycji. Na szóstym miejscu dobiegła do mety Anna Sabat w biegu na 800 m, w męskiej stawce 800 m oczko wyżej od koleżanki z kadry uplasował się Michał Rozmys. Poza podium stanęły Sofia Ennaoui (1500 m) i Justyna Święty-Ersetic (400 m). Jeden z najcenniejszych wyników w niedzielnym, decydującym dniu imprezy, osiągnął dla Europy Marcin Lewandowski. Polak zajął dru-



• Michał Rozmys (czwarty z lewej) zajął piąte miejsce w biegu na 800 m. Fot. oficjalna strona imprezy

gie miejsce w biegu na 1500 m (czas 3:40,42), przegrywając jedynie z mistrzem świata, Elijahem Motoneu Manangoi z Kenii. Piąty wynik w pchnięciu kulą zanotowała w niedzielę Paulina Guba. – Końcówka sezonu daje się mocno we znaki. Ostatnio startowałem na mityngu w Zagrzebiu, w finale Ligi Diamentowej, a teraz jestem w Ostrawie na Pucharze Kontynentalnym – stwierdził zadowolony

Lewandowski. – Na ostatniej prostej myślałem, że ten bieg wygram. Niemniej cieszę się z drugiego miejsca, przecież przegrałem tylko z mistrzem świata – dodał polski i europejski bohater niedzielnego programu. Trybuny nastawione były na głośne kibicowanie głównie czeskim lekkoatletom. Ci jednak spisali się w weekend słabo. Najlepsze rezultaty osiągnęli oszczepnicy - Jakub

Vadlech był piąty, Nikola Ogrodnikowa siódma. W klasyfikacji generalnej zwyciężyła drużyna Ameryki (262 pkt.), wyprzedzając Europę (233) oraz połączone siły Azji z Oceanią (188). Na czwartej pozycji rywalizację zakończyli sportowcy reprezentujący Czarny Kontynent, Afrykę (142).

Wyniki Polaków w Pucharze Kontynentalnym

Rzut młotem: 2. miejsce Anita Włodarczyk (73,54)
Pchnięcie kulą: 3. Michał Haratyk (20,77)
1500 metrów: 7. Sofia Ennaoui (4:22,56)
800 metrów: 5. Michał Rozmys (1:47,05)
400 metrów: 6. Justyna Święty-Ersetic (51,64)
Rzut młotem: 6. Wojciech Nowicki (71,74)
800 metrów: 6. Anna Sabat (2:04,43)
1500 metrów: 2. Marcin Lewandowski (3:40,42)
Sztafeta mieszana 4x400 metrów: Europa (z Justyną Święty-Ersetic) zdyskwalifikowana

Falstart mistrza

Piłkarze ręczni Banika Karwina rozpoczęli nowy sezon ekstrakligi w stylu dalekim od ideału, przegrywając w 1. kolejce na parkiecie Jičina 26:27. Karwiniacy byli faworytami meczu, nie ustrzegli się jednak niezbędnych błędów technicznych. W zawałowej końcówce na tablicy widniał remis 26:26, niemniej ten wynik nie wytrzymał do końca – Šulc bowiem z „siódemki” zapewnił gospodarzom komplet punktów. Karnego dla gospodarzy wywalczył kołowy Drbohlav, którego karwińscy obrońcy zatrzymali nieprzepisowo. – Jičín zasłużył na zwycięstwo. Zagrał lepiej, popełnił mniej błędów technicznych – skomentował rywala szkoleniowiec Karwiny, Marek Michalisko. – Nie panikujemy, bo to dopiero początek sezonu. W zeszłym roku na starcie też przegraliśmy, a potem było już jak w bajce – dodał.

EKSTRALIGA PIŁKI RĘCZNEJ

JIČÍN

KARWINA 27:26
Do przerwy: 11:10. Karwina: Marjanović, Mokroš – Zbránek 6, Nedoma 7, Brůna 4, Monczka 2, Piątek 2, Plaček 1, Chudoba 2, Drzyzga, Jan Užek, Solák 1, Mucha, Nantl, Stojanović 1. (jb)

W SKRÓCIE

ZABÓJCZE TEMPO. Prawie jak w NHL. Druga najwyższa klasa hokejowych rozgrywek w RC ruszyła w weekend w zabójczym tempie. Hokeiści Hawierzowa, którzy w sobotę radowali się z domowej wygranej z Litomierzycami (4:2), wczoraj (po zamknięciu numeru) zmierzili się w derbach z Frydkiem-Mistkiem, a już jutro zaliczą третią kolejkę w kolejnych derbach – z Ostrawą-Porubą. Środowy pojedynek rozpoczyna się na hawierzowskim stadionie o godz. 18.00.
DZIŚ POLSKA – IRLANDIA WE WROCŁAWIU. Piłkarska reprezentacja Polski od wczoraj trenuje we Wrocławiu, przygotowując się do dzisiejszego towarzyskiego spotkania z Irlandią. Dla biało-czerwonych będzie to 25. spotkanie w stolicy Dolnego Śląska. Podopieczni trenera Jerzego Brzęczka przystępują do wtorkowego meczu podbudowani dobrą grą w inauguracyjnym pojedynku Ligi Narodów. W piątek biało-czerwoni zremisowali 1:1 z Włochami.
EKSTRALIGA ŻUŻLOWA: LESZNO – GORZÓW W FINALE. Znamy finalistów polskiej ekstrakligi żużlowej. W weekend drużyna Fogo Unii Leszno wygrała u siebie z Betardem Spartą Wrocław 48:42. W pierwszym meczu Unia wygrała 48:42 i w finale spotka się z Cash Broker Stalą Gorzów. (jb)

POD PRYSZNICEM



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Zamącenie królowej sportu

Organizatorzy Pucharu Kontynentalnego chcieli dobrze, ale wyszło średnio. Publiczność na Miejskim Stadionie w Ostrawie-Witkowicach dopisała. W ten klimat nie wpisały się jednak trochę zawiłe zawody, w których miejscami forma przerastała treść. Zawiła była głównie sama treść Pucharu Kontynentalnego. Przepisy były często niezrozumiałe dla samych zawodników, którzy w finale swojej konkurencji dopytywali się dodatkowo sędziów, jak było i czy jest dobrze albo wręcz przeciwnie. W założeniach atrakcyjnym elementem rywalizacji miał być dzoker, którego wybierali kapitanowie drużyn. Wynik dzokera liczył się w klasyfikacji punktowej podwójnie. Sęk w tym, że dzokera trzeba było zgłosić jeszcze przed rozpoczęciem zmagania, a nie – jak niektórzy sądzili – w trakcie rywalizacji. To tak, jak gdyby trenerzy piłkarscy jeszcze przed meczem wpisywali na oficjalną listę za-

wodników, którzy przystąpią do ewentualnych rzutów karnych. Dla Ostrawy, która w kalendarzu lekkoatletycznym zyskała już dobrą markę zasługą mityngu Złote Kolce, Puchar Kontynentalny był kolejną poprzeczką do pokonania. Sztab odpowiedzialny za przygotowanie zawodów od strony technicznej zdał egzamin na piątkę z plusem. Profesjonalnie potraktowali szansę wypromowania Ostrawy również władze województwa morawsko-śląskiego. O solidarności, równych warunkach dla wszystkich uczestniczących w imprezie zawodników, nie mogło być jednak mowy. Nadzwyczajną opieką otoczono gwiazdy, reszta musiała zdać się na własną intuicję, o czym przekonał się na własnej skórze czeski kulomiot Tomáš Staněk. Do Ostrawy wyruszył pociągami, z nadzieją, że na dworcu zostanie oficjalną delegacją, tym bardziej, że w Pucharze Kontynentalnym zaprezentowała

się zaledwie czwórka czeskich lekkoatletów. Staněk na dworcu zastał jednak tylko podróżnych i bezdomnych. – Gdybym przypadkowo nie zauważył przejeżdżającego samochodu z logo Pucharu Kontynentalnego, to bym chyba jeszcze do teraz siedział w poczekalni – przyznał Staněk. Faktycznie, trochę żenada, ale z ręki na sercu – tramwajem numer 2 Staněk też dojechałby do celu. Kibiców mogła bardziej zmartwić lista wielkich nieobecnych w Ostrawie. Z powodu niefortunnego, dla wielu zbyt późnego terminu Pucharu Kontynentalnego, spora grupa gwiazd zrezygnowała z udziału w zabawie. W Ostrawie zabrakło więc chociażby aktualnego mistrza Europy w biegu na 800 m, Adama Kszczota. Puchar Kontynentalny rozgrywany jest co cztery lata. Zostało więc stosunkowo dużo czasu, żeby zastanowić się nad uatrakcyjnieniem formuły. Albo przynajmniej uprościć obecną.

INFORMATOR

General Haller i jego żołnierze

Wtorek 11 września o godz. 16.30 w Książnicy Cieszyńskiej rozpocznie się czwarta w tym roku sesja wykładowa prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach Akademii Niepodległości. Tym razem studenci Akademii wysłuchają wykładu dr. Wojciecha Muszyńskiego (Instytut Pamięci Narodowej Warszawa) i dr. Rafała Sierchuły (IPN Poznań) zatytułowanego „General Józef Haller (1873-1960) i jego żołnierze”, współautorów wydanego w minionym roku monumentalnego albumu poświęconego generałowi. Ich prelekcja powinna przybliżyć cieszyńskim słuchaczom biografię niezwykle żołnierza i jego dokonania w służbie Rzeczypospolitej.

W Błękitnej Armii gen. Hallera służyło w latach 1918-1919 wielu cieszyńskich Ślązaków, którzy do wojska polskiego trafili z Włoch.

Ich dowódca stanął na czele Armii Ochotniczej w dramatycznym momencie, gdy latem 1920 r. ważyły się losy nie tylko Polski, lecz także cywilizacji łacińskiej zagrożonej przez bolszewickie hordy. Wtedy udało się uratować dopiero co wskrzeszoną niepodległość, a rola generała była w tym dziele nie do przecenienia. Niestety, postać Józefa Hallera współcześnie popadła niemal w całkowite zapomnienie.

Wstęp na wykład jest wolny, zaś zgodnie z zasadami Akademii Niepodległości, jej uczestnicy mogą otrzymać potwierdzenie udziału w indeksach akademickich. Ci zaś spośród gości, którzy nie mieli możliwości wzięcia udziału w poprzednich spotkaniach, będą się mogli zaopatrzyć zarówno w same indeksy, jak i inne związane z akademią gadzety. **(wik)**

Wystawa o pierwszym dyrektorsze

W siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie przy ul. Grabińskiej można zwiedzać wystawę przypominającą pierwszego polskiego dyrektora Szpitala Śląskiego w Cieszynie, pochodzącego z Gnojnika dr. Jana Władysława Kubisza (1885-1948). Był on synem znanego poety. W tym roku upłynęło 70 lat od śmierci szanowanego lekarza.

Kubisz skończył studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jego pierwszą posadą była Morawska Ostrawa. Podczas I wojny światowej walczył na froncie wschodnim. Po wzięciu do niewoli rosyjskiej pracował jako lekarz w obozach jenieckich. Przez pewien czas był lekarzem w Krakowie, później wrócił do Cieszyna. Pracę w Szpitalu Śląskim podjął w 1922 roku, w osiem lat później został mianowany dyrektorem. W okresie międzywojennym przez wiele lat był osobistym lekarzem prezydenta Polski, Ignacego Mościckiego i jego żony. Podczas II wojny światowej trafił do Warszawy, w 1944 roku prowadził szpital



• Fragment wystawy o lekarzu Janie Kubiszu. Fot. DANUTA CHLUP

dla rannych powstańców. Po wojnie wrócił do Cieszyna i ponownie objął stanowisko dyrektora szpitala. Zmarł po krótkiej chorobie 4 marca 1948 roku. W jego pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób z obu brzołów Olzy. Mowę pożegnalną w imieniu zaolziańskiego społeczeństwa wygłosił Henryk Jasieczek.

Lekarz pochodzący z Gnojnika był cenionym chirurgiem. Na wystawie znajdziemy m.in. listy dziękczynne od pacjentów, których operował, i którzy dzięki niemu wrócili do zdrowia. Jest bogaty materiał zdjęciowy poświęcony życiu

rodzinnemu Kubisza, jego pracy zawodowej, podróży. Osobny panel poświęcony został spotkaniom lekarza z polską parą prezydencką.

Wystawę przygotował Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków. Jej autorami są: Marian Stefek, Aleksandra Błahut-Kowalczyk (wnuczka dr. Kubisza) i Józef Słowik. Wystawę można zwiedzać do 4 października, od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. Projekt został zrealizowany ze środków województwa morawsko-śląskiego i Ministerstwa Kultury RC.

(dc)

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – TRZYNIEC: Namiętna kobieta (11, godz. 19.00);

▲ **ORŁOWA:** Namiętna kobieta (12, godz. 19.00);

SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: 1 + 1 = 3 (11, godz. 19.00);

▲ **KARWINA:** 1 + 1 = 3 (12, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Příběh koček (11, 12 godz. 16.00); Chata na prodej (11, 12, godz. 19.00); Mamma Mia! Here We Go Again (11, 12, godz. 20.00);

Iniemamocni 2 (13, godz. 16.00); Czarne bractwo (13, godz. 17.30); Úsměvy smutných mužů (13, godz. 19.00); Abrakadabra (13, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Důverný nepřítel (11, godz. 17.30); Bez litości 2 (11, godz. 20.00; 12, godz. 19.30); Chata na prodej (12, godz. 15.00); Pszczółka Maja: Miodowe igrzyska (12, godz. 17.30); Człowiek, który zabił Don Kichota (13, godz. 17.30); Predator (13, godz. 20.00); Spolu to dáme (13, godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Všechno bude (11, 12, godz. 17.30); Mcqueen (11, 12, godz. 20.00); Spolu to dáme (13, godz. 17.30); Predator (13, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Destination Wedding (13, godz. 17.30); Predator (13, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Moja żyrafa (11-13, godz. 14.30); Rodziny się nie wybiera (11, 12, godz. 16.00); Zakonnica (10, 11, godz. 20.00; 13, godz. 18.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 9.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Stanisławice i Grodziszcz zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 13. 9. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

CIERLICKO-KOŚCIELEC – Z okazji 86. rocznicy Żwirkowiska MK PZKO Cierlicko-Kościelec zaprasza w imieniu posła na Sejm RP Jacka Falfusa i Przemysława Drabka, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Bielsku Białej, na mszę św. w intencji Żwirki i Wigury do kościoła św. Wawrzyńca na Kościelcu we wtorek 11. 9. o godz. 17.00. Po mszy św. przemarsz na Żwirkowisko i złożenie kwiatów. Dom Polski Żwirki i Wigury otwarty od 9.00 do 19.00.

CZ. CIESZYN – Czy wiesz, że w Beskidach istnieje muzeum morskie, albo że sztab generalny pruskiej armii znajdował się 50 km od Cieszyna? Czy wiesz, że kiedy Wisła podniosła swe wody, mieszkańcy stolicy Żabiego Kraju pływali po rynku w łódkach? Takie i wiele innych ciekawostek czeka na uczestników wycieczki autokarowej MK PZKO Czeski Cieszyn-Mosty, która odbędzie się w sobotę, 15. 9. o godz. 8.00. Odjazd sprzed poczty w Mostach. Cena: osoby dorosłe – 300 kc, młodzież – 150 kc. Zgłoszenia u Marii Dywor, tel. 776 251 223.

MOSTY k. JABŁONKOWA – Biblioteka zaprasza w środę 19. 9. o godz.

16.30 na spotkanie autorskie z Andrzejem Niedobą z Wisły, autorem książki – sagi cieszyńskiej pt. „Rzeka niepokorna”. Przedstawia ona dzieje rodziny Niedobów z Nawsia na tle wydarzeń historycznych, poczynając od wybuchu I wojny światowej po czasy współczesne. Na miejscu będzie można nabyć publikację.

MARKLOWICE DOLNE – Spotkanie przedwyborcze kandydatów Stowarzyszenia Soužití-Wspólnota odbędzie się we wtorek 11. 9. o godz. 17.30 w świetlicy PZKO w Markłowicach Dolnych.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 18. 9. na wtorkową wycieczkę z serii „Leśne kościółki”. Tym razem odwiedzimy leśny kościółek w Łomnej. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna do Boconowic o godz. 9.22, następnie autobusem do Łomnej Dolnej, Jastrzębski Potok. Trasa dalej prowadzi przez W. Połom do Mostów (około 13 km). Informacje T. Farnik 776 046 326.

TRZYNIEC-OSIEDLE – Uwaga uczestnicy wycieczki MK PZKO Trzynieć-Osiedle do Opola dnia 15. 9. Odjazd autobusu w sobotę o godz. 6.30 sprzed Domu Kultury „Trisia”. Prosimy zabrać ubezpieczenie i co najmniej 60 zł na osobę.

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy w niedzielę 16. 9. o godz. 16.00 do Kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego na 3. koncert



Fot. ARC

14. Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Koncertuje rodzina Syrków z Karwiny: Dana (organy, chórmistrz) oraz małżeństwo Stanislava i Tomáš (organy). Monika Kaňowa (dyrygent). Zaspiewa kościelny kameralny chór mieszany „Schola”. Z Pragi przyjedzie sopranistka, karwińska rodaczka Grażyna Wilk-Biernot (na zdjęciu). Autorami utworów są: L. Vierende, A. Dvořák, Jacob de Haan i M. Gałęski, w którego „Hymnie III Tysiąclecia” zaprezentują się wszyscy koncertujący artyści.

WYSTAWY

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17: do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Karwina. Od soli do węgla”. Czynna: po, śr: w godz.

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie: • W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz).





MK PZKO w Suchej Górnej informuje, że odjazd na wycieczkę do Kromierzyża i Wałaskiego Międzyrzecza nastąpi w czwartek 13 września o godz. 6.00 sprzed Domu PZKO. Program wycieczki jest do wglądu na www.pzkosuchagorna.cz.

WSPOMNIENIA



Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.
Dnia 10 września minęła 5. rocznica śmierci naszego Drogiego Taty, Dziadka
śp. inż. CZESŁAWA KOCURA
z Błędowic
O chwilę wspomnień prosi córka Lucyna z rodziną.
GŁ-487

NEKROLOGI



Człowiek szlachetny, odchodząc do wieczności, nie umiera, ale żyje w naszej pamięci.
W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 8 września 2018 zmarła w wieku 94 lat nasza Kochana Matka, Babcia, Prababcia, Siostra, Teściowa, Kuzynka i Ciocia
śp. GENOWEFA FRONCOWA
z domu Bystron, ze Stonawy
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 13 września 2018 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego św. Marii Magdaleny w Stonawie. W żałobie pogrążona rodzina.
GŁ-492

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie pana inż. Władysława Fronca z powodu zgonu Matki
śp. GENOWEFY FRONCOWEJ
składają członkinie Klubu Kobiet MK PZKO w Stonawie.
GŁ-493

8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.
DUŻA SALA WYSTAW MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYNCA, Frýdecká 387: do 11. 11. wystawa pt. „Zwierzęta i ich dzieci”. Czynna: wt-pt. godz. 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.
▲ MAŁA SALA WYSTAW: do 11. 11. wystawa pt. „Piękno szkła perfumerii” ze zbiorów Hany Štolovej. Czynna: wt-pt. w godz. 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.
▲ Galeria Na schodach: do 11. 11. wystawa obrazów Dariny Krygiel. Czynna: wt-pt w godz. 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 31. 10. wystawa pt. „V novém státě – éra první republiky”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10/8: do 16. 9. wystawa pt. „Kar-

wina na najstarszych pocztówkach”. Czynna: po-pt w godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyń, Polna 964: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: do 31. 12 wystawa pt. „V žáru výhně”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZA

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

TYM ODDYCHAMY

Stężenie zanieczyszczenia powietrza pyłami PM 10 z dnia 10. 9. 2018

Czeski Cieszyn	28,5	Rychwałd	21,0
Hawierzów	23,1	Trzyniec	18,9
Karwina	33,4	Wierzniewice	29,2

PROGRAM TV

WTOREK 11 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Niezwykłe losy **10.40** My, uczęszczający do szkoły (s.) **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Alfabet A plus Z **15.00** Ratownicy (s.) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.40** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Doktor Martin (s.) **20.55** Ja, Mattoni (s.) **21.55** Most nad Sundem (s.) **22.55** Taggart (s.) **23.45** Mrówki niosą śmierć (film) **1.10** Parasol (film).
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.00** Cudowna planeta **10.00** Pory roku na Ziemi **10.55** Czesi ratują **11.20** Królestwo natury **11.55** Strawa dla duszy & ciała **12.20** Nie poddawaj się **13.15** Chcesz je? **13.20** Ślady, fakty, tajemnice **13.50** Historie domów **14.10** Jadę maraton **14.45** Odkryte skarby **15.35** Kto zamordował królewiczów w Tower? **16.20** Najważniejsze operacje II wojny światowej **17.20** Świat z lotu ptaka **18.15** Zapach cypryjskiej kuchni z Miroslavem Donutilem **18.45** Wieczorynka **19.00** Przez ucho igielne **19.25** Daniel Adam z Veleslavína **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wielka Wojna Ojczyźniana **21.00** Szwed w Ładzie **22.05** Żelazny wiek **23.00** House Of Cards (s.) **23.55** Szczęśliwa dolina (s.) **0.45** Wiadomości albo życie.
NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.15** Ulica (s.) **10.05** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **21.40** Weekend **22.40** Training Day (s.) **23.35** Bez śladu (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.).
PRIMA
6.20 Atomówki (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.05** Jetelín (s.) **7.55** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Jana i awanturnik: Powrót do Afryki (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.35** Glina (s.) **22.55** Top Star magazyn **23.50** Policja w akcji **0.50** 3+1 z Jetelína (s.) **1.05** Komisarz Rex (s.).

ŚRODA 12 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.55** Ratownicy (s.) **10.45** Doktor Martin (s.) **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Bananowe rybki **14.30** Alfabet H plus W **15.50** Napisala: Morderstwo (s.) **16.40** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Pro-

gnoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Choleryk (s.) **21.05** Nikt nie miał cukrzycy (film) **22.35** Columbo (s.) **23.55** Most nad Sundem (s.) **0.50** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Tajemnice wysp Vanuatu **9.50** Odkryte skarby **10.40** Ruchy tektoniczne **11.25** Po Hitlerze **12.10** Dwoje kontra Hitler **13.10** Nasza wieś **13.35** Muzyczne wędrówki **14.05** Folklorika **14.30** Europa dziś **15.00** Wycieczka na Zachód **16.00** Telewizyjny klub niesłyszących **16.25** Szwed w Ładzie **17.30** Z kucharzem dookoła świata **18.25** GEN - Galeria elity narodu **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.20** Niezrealizowane projekty **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kamera w podróży **21.00** Podróż po południowym Tajwanie **21.30** Zapach cypryjskiej kuchni z Miroslavem Donutilem **22.00** Sprytny Filip (film) **23.40** W imię ojczyzny (s.) **0.35** House Of Cards (s.).

POLECAMY



• Świat z lotu ptaka
Wtorek, 11 września, godz. 17.20
TVC 2



• Ojcowie na wychowawczym
Środa, 12 września, godz. 22.40
PRIMA



• Tunel bazowy Św. Gotarda
Czwartek, 13 września, godz. 16.25
TVC 2

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamierzmy się żonami **21.40** Małe miłości **22.35** Training Day (s.) **23.30** Bez śladu (s.) **0.25** Detektyw Monk (s.).
PRIMA
6.20 Atomówki (s. anim.) **6.40** My

Little Pony (s. anim.) **7.05** Jetelín (s.) **7.55** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Jana i awanturnik: samotna decyzja (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.40** Ojcowie na wychowawczym (s.) **23.50** Policja w akcji **0.50** 3+1 z Jetelína (s.) **1.05** Komisarz Rex (s.).

CZWARTEK 13 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.50** Sprawa specjalna (film) **11.00** Saturnin (s.) **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Pidażmo **14.20** Nerka **15.05** Ratownicy (s.) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Doktor Martin (s.) **20.55** Gejzer **21.25** Pr. dyskusyjny **22.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **23.10** Kryminolog (s.) **0.10** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Świat z lotu ptaka **9.55** Tajemnicza Brazylia **10.45** Podróżomania **11.20** Na winnym szlaku **11.50** Najważniejsze operacje II wojny światowej **12.50** Magazyn chrześcijański **13.15** Chcesz je? **13.20** Jadę maraton **13.55** Strawa dla duszy i ciała **14.25** Kto zamordował królewiczów w Tower? **15.15** Wielka Wojna Ojczyźniana **16.05** Niezrealizowane projekty **16.25** Tunel bazowy Świętego Gotarda **17.20** Pory roku na Ziemi **18.15** Podróż po południowym Tajwanie **18.45** Wieczorynka **19.00** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **19.25** Tycho de Brahe **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Z kucharzem dookoła świata **21.05** Turcja **21.35** Czesi ratują **22.05** Pólmrok **22.35** Generałowa Jego Królewskiej Mości (film) **0.00** Queer.
NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **9.50** Zamierzmy się żonami **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **21.35** Gwiezdne życie **22.10** Bez twarzy (film) **1.00** Detektyw Monk (s.).
PRIMA
6.20 Atomówki (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.05** Jetelín (s.) **7.55** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Uroczysta chwila (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.35** Prima Partička **22.45** Tak jest, szefie! **23.55** Policja w akcji **0.55** 3+1 z Jetelína (s.) **1.20** Komisarz Rex (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASI DZIAŁACZE

GABRIEL KOPEĆ

Jeśli chodzi o moją działalność kulturalną i społeczną, to rozpoczęła się ona w wieku sześciu lat, kiedy zacząłem tańczyć. Najpierw, aż do końca szkoły podstawowej, był to taniec towarzyski w trzynieckim zespole „Elán”, potem nastał okres, kiedy skupiłem się na tańcu współczesnym w stylu hip-hop, aż w końcu w 2010 roku zapisałem się do Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”. Jego członkiem jestem po dziś dzień, a do moich zadań należy obecnie m.in. prowadzenie grupy przygotowawczej, czyli szkolenie nowych pokoleń tancerzy, a także opracowywanie choreografii balowych. Oprócz tego angażuję się również w działalność Miejsowego Koła PZKO „Olza”, a od roku jestem członkiem Zarządu Głównego PZKO. Drugą moją pasją jest śpiew i muzyka. Zacząłem śpiewać w wieku ośmiu lat. W szkole podstawowej należałem do grupy wokalne „Małe ich troje”, w szkole średniej to była grupa „Po prostu”, a na studiach razem z Piotrem Cienciałą założyliśmy grupę „KaC”. Dla obu tych zespołów pisałem teksty i komponowałem muzykę, byłem ich wokalistą i gitarzystą, a czasem siadałem też do fortepianu. Trochę żałuję, że nie udało mi się zrealizować mojego marzenia i związać życia zawodowego z kulturą i sztuką. Z wykształcenia jestem prawnikiem i pracuję na stanowisku menedżera ds. personalnych w ubezpieczalni Generali w Trzynie. Lubię tę pracę, bo daje mi wiele satysfakcji, ale sztukę wręcz uwielbiam. Natomiast jeśli chodzi o moje życie osobiste, to moim największym marzeniem jest założenie rodziny.

(sch)



Fot. BEATA SCHÖNWALD

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. potocznie zdjęcie

2. głęboka, wzburzona woda

3. rytm pracy serca

4. obramowanie, obwódka

1

2

3

4

Wyrazy trudne lub mniej znane: OTOK (BJK)

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. stadium rozwoju

2. kwiat kwitnący jesienią

3. Zenon dla przyjaciół

4. okręt na czas potopu

1

2

3

4

Wyrazy trudne lub mniej znane: ASTER (BJK)

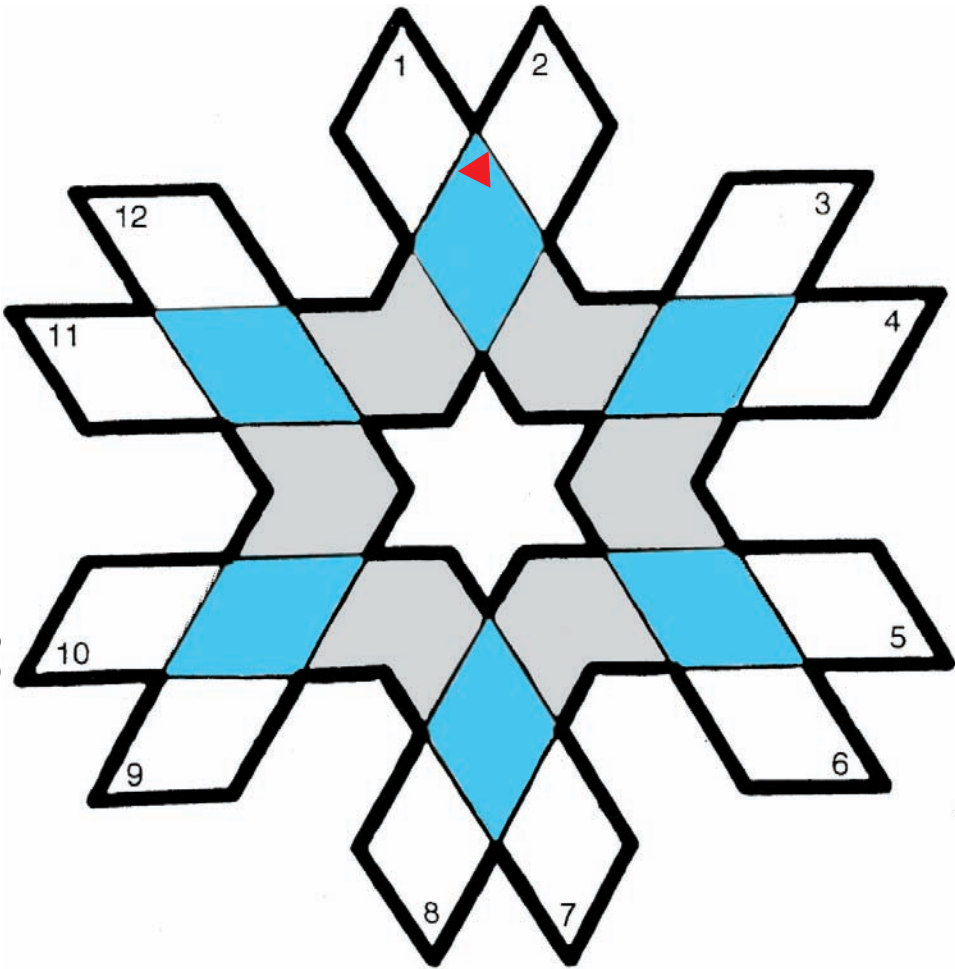
LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem logogryfu jest dokończenie cytatu Aleksandra Dumasa (ojca) z książki Hrabia Monte Christo:

„Niepewność jest najstraszliwszą ze wszystkich...”

1. - 4. dzieli budynek na kondygnacje
3. - 6. okularnik indyjski
5. - 8. drzwi do sto- doły
7. - 10. biegający ptak
9. - 12. przyjdzie po dniu dzisiejszym
11. - 2. grecka muza poezji miłosnej

Wyrazy trudne i mniej znane: ERATO (BJK)



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 21 września 2018 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 28 sierpnia 2018 otrzymuje Maria Chraścina z Czeskiego Cieszyna-Mostów.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 28 sierpnia:

1. GROT 2. RADCA 3. OCYNK 4. TAKT

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 28 sierpnia:

1. MIAŁ 2. IZARA 3. ARBUZ 4. ŁAZY

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 28 sierpnia: LECZY